DZIENNIK URZĘDOWY
RADY NARODOWEJ m. KRAKOWA

Kraków, dnia 28 stycznia 1965 r. **Nr 3** **Poz. 6—13**

TREŚĆ:

6

UCHWAŁA Nr 14

Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa z dnia 13 stycznia 1965 r.

w sprawie nadania odznaki „Budowniczy Nowej Huty”.

Na podstawie § 3 uchwały Nr 224 Rady Ministrów z dnia 5 czerwca 1959 r. w sprawie ustalenia odznaki „Budowniczy Nowej Huty” (Monitor Polski Nr 52, poz. 250) — na wniosek Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Nowa Huta w Krakowie, Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa uchwala, co następuje:

Nadaje się odznakę „Budowniczy Nowej Huty” następującym osobom:

1) Antoni Baranik
2) Helena Biela
3) Jan Buratyński
4) Tadeusz Cieślak
5) Jan Chmielecki
6) Józef Czuba
7) Jan Duplaga
8) Anna Ekiert
9) Władysław Florek
10) Kazimiera Gadzina
11) Alojzy Grabowski
12) Roman Grabowski
13) Edward Góra
14) Janina Guzińska
15) Danuta Ignatowicz
16) Mieczysław Kamieński
17) Stanisław Kamiński
18) Stanisława Keklak
19) Mieczysław Klewski
20) Romuald Kozakiewicz
21) Lucyna Król
22) Stanisława Kuś
23) Antoni Kuzyk
24) Józef Lamber
25) Janina Maruszczak
26) Eleonora Marcinek
27) Zenon Maresch
28) Zofia Michałowska
29) Tadeusz Mrugacz
30) Eugeniusz Narek
31) Anna Pakuła
32) Janina Piechno
33) Maria Piotrowska
34) Franciszek Podolecki
35) Jan Praszałowicz
36) Grzegorz Pyzalski
37) Danuta Sawicka
38) Jan Skiba
39) Szymon Sobczyk
40) Maria Sowa
41) Antoni Starostka
42) Andrzej Śliwa
43) Zenobia Śliwka
44) Janusz Szczurek
45) Zygmunt Szwed
46) Tadeusz Teister
47) Tadeusz Tucholski
48) Władysław Wawro
49) Stanisław Wilkoń
50) Zygmunt Witko
51) Hieronim Zgorzelski

Sekretarz Prezydium: **J. Antoniszczak**

Przewodniczący Prezydium: **wz. E. Góra**

7

UCHWAŁA Nr 16

Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa z dnia 13 stycznia 1965 r.

w sprawie nadania odznaki „Za Pracę Społeczną dla miasta Krakowa”.

Na podstawie § 5 ust. 1 uchwały Nr 49 Rady Narodowej m. Krakowa z dnia 18 lutego 1959 r. w sprawie odznaki „Za Pracę Społeczną dla miasta Krakowa” (Dz. Urz. R. N. m. Krakowa z 1959 r. Nr 6, poz. 39, z 1961 r. Nr 7, poz. 41 i z 1964 r. Nr 7, poz. 21) — Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa uchwala, co następuje:

Nadaje się odznakę „Za Pracę Społeczną dla miasta Krakowa” następującym osobom:

Złota odznaka

1) Zbigniew Gaudyn
2) Janina Wojtanowicz
3) Jakub Mikołajczyk
4) Zdzisław Janowski
5) Antoni Berger
6) Kazimierz Mirek
7) Stanisław Bielewicz
8) Adolf Kryza
9) Tadeusz Czabanowski
10) Julian Szuro
11) Tadeusz Werman
12) Zdzisław Pikulski
13) Roman Krzysztofiak
14) Józef Spiszak
15) Barbara Pakuła
16) Stanisław Kwiatek

Srebrna odznaka

1) Katarzyna Reichert
2) Józefa Fitt
3) Stefania Röhlich
4) Władysław Gołda

Sekretarz Prezydium: **J. Antoniszczak**

Przewodniczący Prezydium: **wz. E. Góra**

8

UCHWAŁA Nr 17

Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa z dnia 13 stycznia 1965 r.

w sprawie nadania odznaki „Za Pracę Społeczną dla miasta Krakowa”.

Na podstawie § 5 ust. 1 uchwały Nr 49 Rady Narodowej m. Krakowa z dnia 18 lutego 1959 r. w sprawie odznaki „Za Pracę Społeczną dla miasta Krakowa” (Dz. Urz. R. N.

m. Krakowa z 1959 r. Nr 6, poz. 39, z 1961 r. Nr 7, poz. 41 i z 1964 r. Nr 7, poz. 21) — Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa uchwala, co następuje:

Nadaje się odznakę „Za Pracę Społeczną dla miasta Krakowa" następującym osobom:

Złota odznaka

1) Alojzy Bauer
2) Mgr Zdzisław Bielawski
3) Mgr Władysław Bochenek
4) dr Stanisław Bogdalski
5) Iwona Borowicka
6) Mgr Władysław Cach
7) Jan Cholewa
8) inż. Józef Cichy
9) inż. Edward Czarnocki
10) Jan Danecki
11) Jan, Kazimierz Dorawski
12) Stanisław Dyczkowski
13) Adam Farb
14) Jan Feleksy
15) Mgr Tadeusz Ferlak
16) Mgr inż. Władysław Florek
17) Zygmunt Frąckiewicz
18) Edward Gałka
19) Mgr Jerzy Garczyński
20) dr Adolf Gawalewicz
21) Janina Górska
22) Leopold Grzyb
23) Mgr Tadeusz Grzywacz
24) inż. Julian Iwaszko
25) Kazimierz Jagiełowicz
26) Józef Jaglarz
27) Andrzej Jakliński
28) Zbigniew Jeleński
29) Mgr inż. Olga Kaduszkiewicz
30) Stanisław Kalista
31) Mieczysław Karski
32) Mgr Zygmunt Kitowski
33) Stefan Klimek
34) Tadeusz Komala
35) Mgr Mieczysław Korecki
36) inż. Bolesław Król
37) Leon Król
38) dr Zygmunt Kulig
39) Józef Kulpiński
40) Andrzej Lipski
41) Zdzisław Lizurej
42) Leszek Ludwikowski
43) ppłk Władysław Łabęcki
44) Józef Małecki
45) Zbigniew Mączka
46) Mgr inż Leopold Merz
47) Jadwiga Michalak
48) Józef Michalik
49) inż. Zygmunt Mikołajewski
50) Jan Mitera
51) Mgr Krystyna Morżkowska
52) Mgr Stanisław Nalepa
53) Mgr Anna Nawrocka
54) Celina Niedźwiecka
55) Leonard Orłowski
56) Karol Pacuła
57) dr Janusz Pieniążek
58) Mgr Andrzej Pluciński
59) Helena Przyszlak
60) Jadwiga Romańska
61) Mgr Stefan Rupniewski
62) Karol Sanetra
63) Mieczysław Sławek
64) Mgr Andrzej Słowik
65) Danuta Sulistrowska
66) Edmund Szapowal
67) Mgr Tadeusz Szczerbiak
68) Tadeusz Szpakowski
69) Franciszek Szumidło
70) Marek Szwarc
71) Anna Szymańska
72) Antoni Ślusarczyk
73) Irena Trofimowicz
74) Edward Wąsowicz
75) Henryk Wątroba
76) inż. Władysław Witkowski
77) Mgr inż. Zdzisław Włodarczyk
78) Stanisław Wiórkowski
79) Mgr Józef Wisłocki
80) Roman Wrona
81) Jan Wyczałek
82) Józef Zakrawacz
83) Jan Zwoliński
84) Władysław Zygulski
85) Antoni Żychowski
86) Mgr Marian Kazberuk
87) Władysław Gajewski

Srebrna odznaka

1) Janina Adamska
2) Mgr Krystyna Bandrowska-Jurczyńska
3) Stanisław Baran
4) Kazimierz Cichowlas
5) Marian Dziedzic
6) Andrzej Janus
7) Henryka Karpińska
8) Zdzisław Kaczorkiewicz
9) Stanisław Kwiatek
10) Bolesław Makoś
11) Jan Mamajko
12) Mieczysław Rospond
13) inż. Jan Tyrkalski
14) Władysław Zasadni

Brązowa odznaka

Jan Wiśniewski

Sekretarz Prezydium: **J. Antoniszczak**
Przewodniczący Prezydium: **wz. E. Góra**

9

UCHWAŁA Nr 18

Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa z dnia 13 stycznia 1965 r.

w sprawie nadania odznaki „Za Pracę Społeczną dla miasta Krakowa".

Na podstawie § 5 ust. 1 uchwały Nr 49 Rady Narodowej m. Krakowa z dnia 18 lutego 1959 r. w sprawie odznaki „Za Pracę Społeczną dla miasta Krakowa" (Dz. Urz. R. N. m. Krakowa z 1959 r. Nr 6, poz. 39, z 1961 r. Nr 7, poz. 41 i z 1964 r. Nr 7, poz. 21) — Prezydium Rady Narodowej m Krakowa uchwala, co następuje:

Nadaje się odznakę „Za Pracę Społeczną dla miasta Krakowa" następującym osobom:

Złota odznaka

1) Natalia Danecka
2) Karol Grec
3) Jan Kotyza
4) Jan Stojakowski
5) Kazimierz Wajnbergier

Sekretarz Prezydium: **J. Antoniszczak**
Przewodniczący Prezydium: **wz. E. Góra**

10

UCHWAŁA Nr 19

Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa z dnia 13 stycznia 1965 r.

w sprawie nadania odznaki „Za Pracę Społeczną dla miasta Krakowa".

Na podstawie § 5 ust. 1 uchwały Nr 49 Rady Narodowej m. Krakowa z dnia 18 lutego 1959 r. w sprawie odznaki „Za Pracę Społeczną dla miasta Krakowa" (Dz. Urz. R N. m. Krakowa z 1959 r. Nr 6, poz. 39, z 1961 r. Nr 7, poz. 41 i z 1964 r. Nr 7, poz. 21) — Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa uchwala, co następuje:

Nadaje się odznakę „Za Pracę Społeczną dla miasta Krakowa" następującym osobom:

Złota odznaka

1) Jelizawieta Wołogodskaja
2) Jewgieniej Bierezniak

Sekretarz Prezydium: **J. Antoniszczak**
Przewodniczący Prezydium: **wz. E. Góra**

11

UCHWAŁA Nr 20

Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa z dnia 13 stycznia 1965 r.

w sprawie nadania odznaki „Za Pracę Społeczną dla miasta Krakowa".

Na podstawie § 5 ust. 1 uchwały Nr 49 Rady Narodowej m. Krakowa z dnia 18 lutego 1959 r. w sprawie odznaki „Za Pracę Społeczną dla miasta Krakowa" (Dz. Urz. R N. m. Krakowa z 1959 r. Nr 6, poz. 39, z 1961 r. Nr 7, poz. 41 i z 1964 r. Nr 7, poz. 21) — Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa uchwala, co następuje:

Nadaje się odznakę „Za Pracę Społeczną dla miasta Krakowa" następującym osobom:

Złota odznaka

1) Wojciech Hyla
2) Wojciech Ropa
3) Karol Guśpiel
4) Józef Chodak
5) Mgr Jan Szlachta
6) Mgr inż. Wiesław Gondek
7) Mgr Karol Kałkowski
8) inż. Rafał Rachwał
9) Tadeusz Oborski
10) Mgr inż. Aleksy Tukin
11) Mgr Kazimierz Traciewicz
12) Mgr Aleksandra Kuhl
13) Franciszek Moskała
14) Edmund Danielak
15) Mjr Stanisław Filipowski
16) Alojzy Serednicki
17) Ludwik Wyroba
18) Antonina Leśniak
19) Stefan Leńczowski
20) Władysław Koźbiał

Sekretarz Prezydium: **J. Antoniszczak**

Przewodniczący Prezydium: **wz. E. Góra**

12

UCHWAŁA Nr 21

Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa z dnia 13 stycznia 1965 r.

w sprawie nadania odznaki „Za Pracę Społeczną dla miasta Krakowa".

Na podstawie § 5 ust. 1 uchwały Nr 49 Rady Narodowej m. Krakowa z dnia 18 lutego 1959 r. w sprawie odznaki „Za Pracę Społeczną dla miasta Krakowa" (Dz. Urz. R N. m. Krakowa z 1959 r. Nr 6, poz. 39, z 1961 r. Nr 7, poz. 41 i z 1964 r. Nr 7, poz. 21) — Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa uchwala, co następuje:

Nadaje się odznakę „Za Pracę Społeczną dla miasta Krakowa" następującym osobom:

Złota odznaka

1) Tadeusz Marszałek
2) Edward Cabaj
3) Stanisława Grabowska
4) Władysław Engel

Sekretarz Prezydium: **J. Antoniszczak**

Przewodniczący Prezydium: **wz. E. Góra**

13

UCHWAŁA Nr 22

Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa z dnia 13 stycznia 1965 r.

w sprawie nadania odznaki „Za Pracę Społeczną dla miasta Krakowa".

Na podstawie § 5 ust. 1 uchwały Nr 49 Rady Narodowej m. Krakowa z dnia 18 lutego 1959 r. w sprawie odznaki „Za Pracę Społeczną dla miasta Krakowa" (Dz. Urz. R N. m. Krakowa z 1959 r. Nr 6, poz. 39, z 1961 r. Nr 7, poz. 41 i z 1964 r. Nr 7, poz. 21) — Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa uchwala, co następuje:

Nadaje się odznakę „Za Pracę Społeczną dla miasta Krakowa" następującym osobom:

Złota odznaka

1) Mgr Adam Bauer
2) inż Karol Bełtowski
3) Mgr Tadeusz Gierlach
4) Mgr Marian Kięczkowski
5) Jan Machowski
6) Michał Nalepka
7) Franciszek Nowak
8) dr Tadeusz Pańków
9) Helena Sala
10) Mgr Tadeusz Węgrzyn
11) inż. Stanisław Wołkowski
12) Mgr Władysław Woźniak

Srebrna odznaka

1) Jan Borończyk
2) Józefa Broda
3) Wojciech Kostrzewa
4) Zofia Nowak
5) Józef Rydzik
6) Bogusława Szumska
7) Władysław Włosiński
8) Józef Wójcik

Sekretarz Prezydium: **J. Antoniszczak**

Przewodniczący Prezydium: **wz. E. Góra**

Adres Redakcji i Administracji: Dziennik Urzędowy Rady Narodowej m. Krakowa, Kraków, Pl. Wiosny Ludów 3/4

Prenumerata roczna wynosi 18 zł — półroczna 10 zł

Wszelkie należności z tytułu prenumeraty, ogłoszeń oraz zakupna poszczególnych egzemplarzy uiszczać należy w Narodowym Banku Polskim VII Oddział Miejski, Kraków, konto nr 710-94-569/2, cz. 15, dz. 7, rozdz. 2 na rachunek Wydziału Budżetowo-Gospodarczego. Reklamacje z powodu nie otrzymania poszczególnych numerów Dziennika Urzędowego Rady Narodowej w m. Krakowie należy wnosić niezwłocznie po otrzymaniu następnego kolejnego numeru. Późniejsze reklamacje będą uwzględnione po uiszczeniu ceny reklamowanego numeru.

ODBIORCA **Opłata pocztowa uiszczona gotówką**

KZG-4, Sarego 7 — 148/65 — 1000 — W-34 Cena zł 0,90

KRONIKA URZĘDOWA
MIASTA KRAKOWA

(Dodatek do Dziennika Urzędowego Rady Narodowej m. Krakowa)

ROK 1965

Nr 1—4

DZIENNIK URZĘDOWY
RADY NARODOWEJ m. KRAKOWA

Dodatek do N-ru 3 Dziennika Urzędowego Rady Narodowej m. Krakowa z dnia 28 stycznia 1965 r.

TREŚĆ:

KRONIKA URZĘDOWA MIASTA KRAKOWA

NUMER SPECJALNY POŚWIĘCONY OBCHODOM XX-TEJ ROCZNICY WYZWOLENIA KRAKOWA

Dnia 18 stycznia 1945 r. Kraków wyzwolony został spod okupacji hitlerowskiej. Dzięki śmiałemu manewrowi taktycznemu wojsk I Frontu Ukraińskiego Armii Radzieckiej pod dowództwem marszałka Iwana S. Koniewa, bezcenne zabytki kultury narodowej pozostały nienaruszone. Hitlerowcy w popłochu opuścili miasto; wraz z Armią Radziecką do Krakowa przybyli pierwsi przedstawiciele władz Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Miasto obudziło się do życia — organizowano zaopatrzenie ludności, porządkowano nieczynne urządzenia komunalne, uruchamiano pierwsze placówki naukowe i kulturalne.

Dla upamiętnienia tych doniosłych dla Krakowa wypadków Rada Narodowa i jej Prezydium postanowiła nadać szczególnie uroczysty charakter obchodom dwudziestej rocznicy wyzwolenia miasta. Organizację uroczystych obchodów rocznicy wyzwolenia ustaliło Prezydium Rady Narodowej w uchwale Nr 641 z dnia 29 grudnia 1964 r.

Już na kilka dni przed rozpoczęciem uroczystości miasto udekorowane zostało odświętnie. Emblematy i transparenty okolicznościowe mówiły o braterstwie broni polsko-radzieckim przypieczętowanym krwią żołnierzy Armii Radzieckiej poległych w walce o oswobodzenie Krakowa.

W przeddzień uroczystości przybył do Krakowa jako honorowy gość Marszałek Związku Radzieckiego Iwan S. Koniew.

W dniu 16 stycznia 1965 r. w godzinach przedpołudniowych marszałek Koniew złożył wizytę w Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa, gdzie wpisał się do księgi pamiątkowej, a następnie udał się na zwiedzanie miasta.

W godzinach południowych przedstawiciele Partii i rad narodowych, instytucji i zakładów pracy złożyli wieńce na grobach żołnierzy radzieckich przy Barbakanie, na grobie Nieznanego Żołnierza oraz pod pomnikiem Wdzięczności dla Armii Radzieckiej. W uroczystościach uczestniczył marszałek Koniew.

O godzinie 17-tej w Hali Widowiskowej „Wisła" otwarta została uroczysta Sesja Rady Narodowej m. Krakowa. W Prezydium Sesji zasiedli przedstawiciele Partii, władz miejskich, stronnictw politycznych, posłowie na Sejm, wyżsi dowódcy wojskowi oraz zasłużeni działacze ruchu robotniczego. Po inauguracyjnym przemówieniu Przewodniczącego Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu Andrzeja Kurza, głos zabierali Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa Zbigniew Skolicki oraz marszałek Związku Radzieckiego Iwan S. Koniew. W części artystycznej zaprezentowano uczestnikom Sesji dorobek amatorskich zespołów pieśni i tańca regionu krakowskiego.

W godzinach wieczornych, w gmachu Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa odbyło się spotkanie przedstawicieli władz politycznych i administracyjnych, działaczy społecznych, naukowych i kulturalnych oraz zasłużonych bojowników II Wojny Światowej. Toasty wymienili: Zbigniew Skolicki i Iwan S. Koniew.

W dniu 17 stycznia 1965 r. w gmachu Prezydium Rady Narodowej odbyło się uroczyste spotkanie z byłymi Prezydentami Miasta, Przewodniczącymi Miejskiej Rady Narodowej i Przewodniczącymi Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa z okresu minionego dwudziestolecia. Na spotkanie przybyli b. Prezydenci Alfred Fiderkiewicz, Stefan Wolas i Henryk Dobrowolski, b. Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej Wojciech Wojewoda i Władysław Wójcik oraz b. Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej Marcin Waligóra, Tadeusz Mrugacz i Wiktor Boniecki. Spotkanie zagaił obecny Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej Zbigniew Skolicki, a następnie uczestnicy spotkania wygłaszali kolejno obszerne przemówienia poświęcone swej pracy na kierowniczych stanowiskach administracji miejskiej Krakowa.

W dniu 18 stycznia 1965 r. na terenie miasta odbyły się liczne imprezy i akademie poświęcone dwudziestej rocznicy wyzwolenia. W spotkaniu z robotnikami największego krakowskiego zakładu pracy — Huty im. Lenina, uczestniczył marszałek Koniew. Wkrótce po tym spotkaniu marszałek Koniew żegnany przez przedstawicieli władz partyjnych i miejskich udał się na Śląsk.

Niniejszy numer Kroniki Urzędowej Miasta Krakowa poświęcony został w całości obchodom dwudziestej rocznicy wyzwolenia miasta. Zawiera on teksty przemówień wygłoszonych na uroczystej Sesji Rady Narodowej oraz streszczenie fragmentów wypowiedzi kierowników gospodarki miejskiej z okresu minionego dwudziestolecia.

UCHWAŁA Nr 641

Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa z dnia 29 grudnia 1964 r.

w sprawie zwołania wspólnej uroczystej Sesji Krakowskiego Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, Rady Narodowej m. Krakowa oraz Dzielnicowych Komitetów Frontu Jedności Narodu i Dzielnicowych Rad Narodowych w Krakowie

Na podstawie art. 32 i art. 55 ust. 4 pkt 1 ustawy z dnia 25 stycznia 1958 r. o radach narodowych (Dz. U. z 1963 r. Nr 29, poz. 172) — Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa uchwala, co następuje:

§ 1. Celem uczczenia XX Rocznicy wyzwolenia miasta Krakowa przez Armię Radziecką — zwołuje się wspólną uroczystą sesję Krakowskiego Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu i Dzielnicowych Rad Narodowych w Krakowie na dzień 16 stycznia 1965 r. godz. 17-ta, w Hali Towarzystwa Sportowego „Wisła" w Krakowie, przy ul. Reymonta 22.

§ 2. Ustala się następujący program uroczystej Sesji:
1. Zagajenie Przewodniczącego Krakowskiego Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu.
2. Przemówienie Przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa.
3. Przemówienia okolicznościowe.
4. Część artystyczna.

§ 3. Postanawia się zorganizować w ramach uroczystości spotkanie byłych prezydentów m. Krakowa, byłych przewodniczących Miejskiej Rady Narodowej i byłych przewodniczących Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa z członkami Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa dla dokonania wymiany wspomnień z poprzednich lat pracy we władzach naszego miasta.

Sekretarz Prezydium: **J. Antoniszczak**

Przewodniczący Prezydium: **mgr Z. Skolicki**

PROTOKÓŁ

z uroczystej wspólnej Sesji Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu i Rady Narodowej m. Krakowa oraz Dzielnicowych Komitetów Frontu Jedności Narodu i Dzielnicowych Rad Narodowych w Krakowie odbytej w dniu 16 stycznia 1965 r. w Hali T. S. „Wisła" w Krakowie, ul. Reymonta.

W uroczystej Sesji z okazji XX Rocznicy wyzwolenia miasta Krakowa przez Armię Radziecką udział wzięli: Radni Rady Narodowej m. Krakowa i Dzielnicowych Rad Narodowych w Krakowie,członkowie Miejskiego i Dzielnicowych Komitetów Frontu Jedności Narodu w Krakowie, Marszałek ZSRR tow. Iwan Stiepanowicz Koniew, Konsul ZSRR tow. Michaił Pawłowicz Wołkow, Konsul Republiki Francuskiej Pan Maurice Deshors, przedstawiciele Komitetu Wojewódzkiego, Komitetu Miejskiego i komitetów dzielnicowych PZPR, Komitetu Wojewódzkiego i Miejskiego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego oraz Stronnictwa Demokratycznego, b. prezydenci i wiceprezydenci Zarządu Miejskiego,b. Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, b. Przewodniczący i członkowie Prezydium Rady Narodowej, przedstawiciele świata nauki, przedstawiciele organizacji społecznych, władz i urzędów na terenie m. Krakowa przedstawiciele zakładów pracy, Wojska Polskiego, młodzieży szkolnej oraz prasy.

Ogółem w Sesji wzięło udział około 5.000 osób.

Do Prezydium uroczystej Sesji zostali zaproszeni:

1. Płk Marian Berling — Szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego
2. Zygmunt Bieszczanin — Wiceprezes Zarządu Okręgowego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację
3. Mgr Maksymilian Budziwojski — Przewodniczący Wojewódzkiego Zarządu TPPR
4. Czesław Domagała — Przewodniczący Prezydium WRN Kielce
5. Dr Bolesław Drobner — Poseł na Sejm PRL
6. Dr Jan Garlicki — Przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego
7. Iwan Stiepanowicz Koniew — Marszałek ZSRR
8. Inż. Stanisław Kozioł — Przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego
9. Władysław Kozub — Przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych
10. Mgr Andrzej Kurz — Przewodniczący Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu
11. Józef Ludwig — Prezes Zarządu Oddziału Miejskiego Z.BoWiD.
12. Władysław Machejek — Działacz polityczny
13. Lucjan Motyka — Minister Kultury i Sztuki
14. Józef Nagórzański — Przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie
15. Jerzy Pękala — Sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR
16. Płk Edwin Rozłubirski — Dowódca Garnizonu
17. Mgr Zbigniew Skolicki — Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa
18. Prof. dr Jacek Szarski — Prorektor Uniwersytetu Jagiellońskiego
19. Aniela Topolnicka — Działaczka robotnicza
20. Gen. dyw. Czesław Waryszak — Dowódca Warszawskiego Okręgu Wojskowego
21. — Zastępca Dowódcy Pułku Lotniczego „Kraków"
22. Michaił Pawłowicz Wołkow — Konsul ZSRR
23. Płk. Stanisław Żmudziński — Komendant Wojewódzki Milicji Obywatelskiej

Po odegraniu przez orkiestrę hymnów narodowych polskiego i radzieckiego, Przewodniczący Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu mgr Andrzej Kurz otwiera uroczystą Sesję i wygłasza następujące przemówienie:

„Obywatele, Towarzysze!

Otwieram wspólną sesję Krakowskiego Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu i Rady Narodowej naszego miasta oraz wszystkich Dzielnicowych Komitetów Frontu Jedności i Dzielnicowych Rad Narodowych. Odbywamy tę sesję wspólnie z przedstawicielami wszystkich środowisk społecznych, wszystkich pokoleń i wszystkich niemal zakładów pracy Krakowa. Świadczy to o niezwykłym, bliskim każdemu krakowianinowi z osobna i wszystkim nam razem charakterze naszego zgromadzenia, a jego przedmiot dotyczy sprawy, która najistotniej zadecydowała o życiu i przyszłości miasta,o obliczu pokoleń jego mieszkańców: dotyczy sprawy uwolnienia Krakowa od barbarzyńskiej okupacji hitlerowskiej, dnia będącego początkiem socjalistycznych przeobrażeń miejskiej społeczności.

Wolność odzyskał Kraków lat temu dwadzieścia — przyniósł ją żołnierz radziecki, zaś dowódcą armii, których wspaniałe rzemiosło i bohaterstwo ocaliło nas — był towarzysz Iwan Koniew. Jego obecność na naszej Sesji jest dla nas źródłem wielkiej radości — witamy Was Towarzy-

szu Marszałku z prawdziwym wzruszeniem. Wraz z Wami witamy serdecznie Konsula Związku Radzieckiego Michaiła Pawłowicza Wołkowa.

W obaleniu hitlerowskiej potęgi wielki był udział wysiłku zbrojnego Polaków — partyzantów i żołnierzy. Ku nim również kieruje się dziś wdzięczna myśl Krakowian. Witam wśród nas przedstawicieli bojowników o wolność i demokrację i dowódców Ludowego Wojska Polskiego z Generałem Czesławem Waryszakiem — Dowódcą Warszawskiego Okręgu Wojskowego i krakowskim partyzantem generałem Franciszkiem Księżarczykiem — Zastępcą Szefa Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego. Siłą, która wiodła nasz naród do walki o wolność, która zespoliła naród i ukazała mu jedność zadań wolności narodowej i społecznej, jedność patriotyzmu, demokracji i socjalizmu, była Partia.

Wysiłek i poświęcenie jej działaczy i skupionych wokół nich wielotysięcznych rzesz bezpartyjnych patriotów dźwigały nasze miasto z wojennego upadku i przedwojennych zaniedbań. Partia nadal wskazuje nam — wykuwaną doświadczeniem i pracą całego narodu, złączonego we Froncie Jedności — drogę do socjalizmu.

Chciałbym więc szczególnie serdecznie powitać obecnych tu między nami wielu działaczy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, oraz lewicowych socjalistów, ludowców, demokratów, którzy w okresie okupacji i po wyzwoleniu budowali ideę i rzeczywistość naszej Polski Ludowej i nowego Krakowa wśród nich tow. Lucjana Motykę.

Witam wreszcie gorąco przedstawicieli całej ziemi krakowskiej, wszystkich jej miast i wsi oraz przedstawicieli ziem sąsiednich wyzwolonych przez tę samą ofenzywę wojsk I Frontu Ukraińskiego — z przewodniczącym Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach Tow. Czesławem Domagałą".

Następnie Przewodniczący Sesji mgr Andrzej Kurz udziela głosu Przewodniczącemu Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa, mgr Zbigniewowi Skolickiemu, który wygłasza następujące przemówienie:

„Obywatele Radni, Drodzy Goście!

W dzisiejszym uroczystym dniu XX-tej rocznicy wyzwolenia Krakowa i ziemi krakowskiej, odżywa w naszej pamięci radosna chwila, kiedy to bohaterska Armia Radziecka w swym zwycięskim pochodzie na zachód — wespół z odrodzonym Wojskiem Polskim, wyzwoliła prastarą stolicę Polski — Kraków.

Dzięki znakomitej strategii dowództwa radzieckiego w dniu 18 stycznia 1945 r. Kraków był znów wolny, a bezcenne skarby i pomniki kultury narodowej zostały ocalone przed zamierzonym przez okupanta zniszczeniem.

Oswobodzenie Krakowa to nie tylko jednak uratowanie wspaniałych zabytków i pamiątek narodowych — to ocalenie życia tysiącom mieszkańców naszego miasta od zagłady przygotowanej przez zbrodniarzy spod znaku swastyki — to historyczny dzień nie tylko wyzwolenia, ale początek nowego okresu w życiu naszego starego grodu.

Tysiącletnia historia naszego miasta nie zna daty, którą dałoby się porównać z dniem 18 stycznia 1945 roku.

Od dwudziestu lat dzień wyzwolenia Krakowa przez bohaterską Armię Radziecką coraz mocniej utrwala się w kulturze i obyczajowości naszego miasta jako symbol nowych, socjalistycznych kart naszej historii.

Daremnym byłoby szukać w przeszłości dnia, który tak wyraźnie oddzielałby od siebie dwie epoki, wolność, nadzieję, rozwój, od najgroźniejszego po wsze czasy hitlerowskiego barbarzyństwa, wstecznictwa, niszczycielstwa. Dzisiaj, kiedy sumujemy plony dwudziestu lat socjalistycznego budownictwa, dzisiaj, kiedy napawa nas dumą rola, jaką odegrała i odgrywa ziemia krakowska w przeobrażeniach gospodarczych, społecznych i kulturalnych nowej ludowej Ojczyzny, tym mocniej musimy zdawać sobie sprawę z nieprzemijającego znaczenia styczniowej rocznicy.

Ideologia hitleryzmu pozostanie na zawsze w pamięci ludzkiej jako ideologia ludobójstwa, jako ideologia planowanej śmierci narodów.

Kraków wyrwany został śmierci. Miasto, dzieło wielu wieków, owoc pracy i talentu wielu pokoleń, miasto, które od wieków symbolizuje trwałość i rozwój polskiej kultury narodowej — miało stać się cmentarzyskiem, ruiną. Miało to być zniszczenie, zemsta cyniczna, desperacka manifestacja dobijanego zbrodniarza, miało to być przecież zniszczenie bez strategiczno-wojennych motywacji.

Czymże są wszystkie, nawet najcięższe doświadczenia dawnych wojen i klęsk jakie spadały w historycznej przeszłości na nasze miasto wobec losu, jaki chcieli mu zgotować ci, którzy do gotyckich i romańskich fundamentów kamienic i zabytków dokopywali się z ładunkami niszczycielskich materiałów. Chwała żołnierzom ralzieckim, chwała bojownikom polskiego ruchu oporu, chwała na zawsze tym wszystkim, którzy zdołali w porę przygwoździć niszczycielską łapę. Dziś, gdy w rocznicę wyzwolenia naszego miasta próbujemy podsumować osiągnięcia zapisane na kartach historii tych burzliwych, twórczych lat rozwoju i umacniania Polski Ludowej, szczególnie serdeczne wspomnienie łączy nas z tymi wszystkimi, których walka, ofiara życia lub codzienny znojny trud są ceną i miarą naszych dokonań. Składamy hołd bojownikom i przywódcom polskiego ruchu robotniczego w jego walce o społeczne i narodowe wyzwolenie, żołnierzom Armii Polskiej, Radzieckiej i partyzanckich oddziałów walczących z hitlerowskim okupantem oraz tym, którzy ponieśli męczeńską śmierć w obozach zagłady i kaźniach gestapo.

Protestujemy jednocześnie przeciw wszelkim próbom uznania zbrodni hitlerowskich za przedawnione. Winni muszą ponieść karę.

Mieszkańcy ziemi krakowskiej nie zapomną bowiem nigdy zbrodni hitlerowskich, których symbolem stał się międzynarodowy obóz zagłady w Oświęcimiu. Nie zapomną dlatego, że naszym celem i dążeniem jest pokój i szczęśliwe życie ludzi pracy ,nie zapomną dlatego, że pragniemy pokoju zarówno dla siebie, jak i dla innych narodów, dla naszego miasta i dla wszystkich miast w świecie.

Towarzysze i Obywatele!

Wolność naszego miasta zrodziła się z bohaterstwa i krwi żołnierzy radzieckich, którzy pod dowództwem naszego dostojnego gościa, a od wielu lat honorowego obywatela miasta Krakowa Marszałka Iwana Koniewa uwieńczyli sukcesem ofensywno-wyzwoleńczym manewr, jaki nie często mogły odnotować kroniki II wojny światowej.

Kiedy nasze myśli kierujemy do tych dni, kiedy z perspektywy dwudziestu lat szukamy tego, co najcenniejsze i nieprzemijające zawarł w sobie nasz pierwszy dzień wolności, niech mi wolno będzie jeszcze raz w imieniu mieszkańców Krakowa przekazać Wam Towarzyszu Marszałku nasze najgorętsze uczucia wdzięczności, podziwu i szacunku dla Was, dla Waszego wspaniałego dzieła — dla Waszej postawy żołnierza i humanisty. Dzięki Wam i Waszym Towarzyszom broni, Kraków i jego mieszkańcy nie podzielili losów Warszawy, Wrocławia, Gdańska, Szczecina i tylu innych zniszczonych miast. Dzięki Wam sztandary zwiastujące wolność mogły zawisnąć na ocalonym ku pożytkowi i chlubie całego narodu Wawelu, Sukiennicach, Barbakanie

i Bramie Floriańskiej. Ocalałe wspaniałe pomniki przeszłości naszego miasta, mogły zostać włączone w służbę socjalistycznej kultury, mogą i będą wzruszać i uczyć.

Dzień wyzwolenia naszego grodu utrwalają poeci w wierszach, wracamy do niego zawsze, kiedy cieszymy się naszym miastem i jego rozwojem — dzień wyzwolenia utrwalił się w świadomości mieszkańców Krakowa jako symbol przeobrażeń całego naszego Państwa.

Wyzwolenie naszego Kraju spod okupacji hitlerowskiej związane było nierozłącznie z wyzwoleniem społecznym narodu polskiego, przejęcie władzy przez klasę robotniczą i jej Partię otwarło nowy rozdział w dziejach naszego kraju. W oparciu o wielką kartę wolności — Manifest Lipcowy Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego — dokonano w pierwszych miesiącach po odrodzeniu Polski zasadniczych reform. Została otwarta nowa karta historii Państwa Polskiego, zapoczątkowano rozwój kraju na nowych podstawach społeczno-ustrojowych.

Dzisiejszy Kraków uczestniczy we współtworzeniu polskiego socjalistycznego gospodarstwa na pełnych prawach. We wszystkich ważnych dziedzinach produkcji, kultury, nauki, życia współczesnego jest Kraków miastem perspektyw, miastem, które wyłamało się z ram drobnomieszczańskiej, międzywojennej stagnacji. Wielorako można bilansować nasze osiągnięcia. Najmocniejszą i najbardziej współczesną wymowę ma fakt, iż mieszkańcy naszego miasta, mieszkańcy regionu krakowskiego mają w swych rękach materialne środki kształtowania własnej przyszłości, świadomego wybierania miejsca w społeczeństwie i rozwoju zainteresowań.

Dwadzieścia lat dzielące nas od dnia wyzwolenia przyniosły miastu i nam, jego obywatelom zmiany ogromne, dając szanse pracy, nauki i awansu ludności całej Polski południowej.

W tym sprzężeniu rozwoju miasta, jego potencjału gospodarczego i kulturalnego, z rozwojem szans i możliwości jego mieszkańców i mieszkańców całego regionu tkwi wielki humanistyczny sens i wartość naszego dwudziestolecia.

Przeszliśmy w naszym regionie, w naszym mieście wielką drogę przemian od chat strzechą krytych, od przysłowiowej nędzy galicyjskiej, emigracji za pracą i chlebem, do kombinatów chemii i stali, odkryć złóż ropy i gazu, nowych miast i setek nowych szkół. Ale oprócz tych wymiernych wartości są wartości trudniejsze do zbilansowania niż kolumny cyfr, dotyczące rozwoju produkcji, wartości, których istnienie i skutki odczuwa każdy z nas w swym życiu osobistym.

Dzisiaj odpowiedź na pytanie „kim chciałbym być" dla tysięcy młodych ludzi realizuje się w nowym mieście w kręgu setek nowych sal lekcyjnych, w kręgu wielkiego metalurgicznego przemysłu, wielkiej współczesnej techniki, prężnej, wielokierunkowej myśli naukowej, różnorodnej, bogatej twórczości artystycznej.

Okryty chwałą manewr strategiczny Armii Radzieckiej sprzed 20 laty nie tylko przywrócił Polsce wolny i ocalony od zniszczeń wojennych Kraków, ale także pozwolił on na natychmiastowe włączenie się naszego miasta w nurt pokojowej pracy oraz sprawił, iż w pierwszym okresie po wyzwoleniu Kraków pełnił rolę głównego i największego w kraju ośrodka życia intelektualnego. Ocalałe od zagłady gmachy krakowskich uczelni, bibliotek, muzeów zapełniły się uczonymi i artystami, uchodzcami ze zburzonej Warszawy i innych miast, krakowski ośrodek kulturalny objął swym zasięgiem cały kraj. Pierwsze wydane po wojnie książki i czasopisma jakie docierały do złaknionych polskiego słowa mieszkańców naszego kraju powstały w murach Krakowa i wychodziły spod krakowskich pras drukarskich.

Znów — jak za czasów Kazimierza Wielkiego i Jagiellonów — przybywali do krakowskich uczelni studenci ze wszystkich krańców Polski. Liczebność krakowskich środowisk kulturalnych z jednej strony, a z drugiej nowe ogromne potrzeby zniszczonego kraju zrodziły coraz to nowe placówki kulturalne i naukowe naszego miasta, zapoczątkowując w 1945 roku proces wielkiego kulturotwórczego rozwoju naszego miasta, proces trwający nadal. Z roku na rok zwiększa się liczba absolwentów, opuszczających mury naszego miasta, by zdobytą tu wiedzą służyć krajowi na najróżnorodniejszych placówkach zawodowych. Krakowskie muzea szczycą się dzisiaj największą liczbą zwiedzających w kraju. Krakowskie teatry mają wysoką rangę w życiu artystycznym kraju. Na długo pozostanie w pamięci wspaniała manifestacja żywotności intelektualnej Krakowa, ubiegłoroczny Jubileusz 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego, który poruszył cały kulturalny i naukowy świat krakowski. 150 tysięcy dzieci, młodzieży, studentów uczy się w 60-ciu szkołach i nowych uczelniach akademickich. Takie koleje rozwoju naszego miasta wyznaczył dzień 18 stycznia 1945 roku. Idee socjalizmu określające od tego dnia nasze życie, naszą pracę, stały się siłą jednoczącą, wyzwalającą energię i inicjatywę, utrwalającą demokratyczne zasady współżycia i wspólnej pracy. Nie ma bardziej wymownego miernika współczesnego rozwoju społecznego aniżeli to, w jakim stopniu utrwaliły poczucie równości, poczucie wartości i przydatności każdego człowieka, faktyczne a nie deklaratywne możliwości współrządzenia. Prawdy te weszły w nasze życie, stały się oczywiste — i one zrodziły się wraz z wyzwoleniem.

Od bardzo dawna używają ludzie powiedzenia: „nie od razu Kraków zbudowano" — to prawda, ale nigdy go tak od razu jak w naszym dwudziestoleciu nie rozbudowano.

Podstawowym czynnikiem rozwoju Krakowa, rozwoju nie notowanego w poprzedniej wielowiekowej jego historii, stała się rozbudowa przemysłu a przede wszystkim budowa i rozwój Kombinatu metalurgicznego Huty im. Lenina.

Na skutek przeprowadzonej na wielką skalę inwestycji w przemyśle, Kraków zachowując swe tradycyjne funkcje wielkiego ośrodka kultury i sztuki, miasta licznych bezcennych budowli zabytkowych i innych pomników kultury narodowej, miasta o znacznie rozwiniętej bazie szkolnictwa wyższego i innych instytucji naukowych oraz wysoko wyspecjalizowanych zakładów służby zdrowia — w bardzo poważnym stopniu rozszerzył i umocnił swą pozycję jako dużego ośrodka produkcji przemysłowej.

Kierunki rozwoju Krakowa a także i naszego regionu w okresie ostatnich dwudziestu lat obejmują wszystkie istotne działy ekonomiki, a to: intensywną rozbudowę przemysłu metalowego, maszynowego i chemicznego, a specjalnie hutnictwa żelaza, rozbudowę zakładów szkolnictwa wszystkich stopni, obiektów użytku kulturalnego wraz z odbudową i konserwacją obiektów zabytkowych, rozbudowę sieci lecznictwa otwartego i zamkniętego, prowadzone w wielkich rozmiarach budownictwo mieszkaniowe, rozbudowę i omdernizację zaplecza technicznego i sieci urządzeń komunalnych, sportowych i turystycznych.

Dzięki budowie Huty im. Lenina oraz rozbudowie szeregu fabryk: Zakładów im. Szadkowskiego, Zakładów Sodowych, Zakładów Farmaceutycznych i innych, Kraków stał się poważnym ośrodkiem produkcji przemysłowej.

Społeczna rola klasy robotniczej Krakowa posiadającej wspaniałe tradycje ruchów rewolucyjnych poważnie wzrosła nie tylko dzięki znacznemu zwiększeniu się jej liczeb-

ności, lecz przede wszystkim ze względu na fakt wybitnego politycznego jej oddziaływania.

Dwudziestolecie naszego pokolenia, wytężoną pracą, ogromną pomocą Państwa Ludowego wbudowało w krajobraz Krakowa marteny, wielkie piece, nowoczesne laboratoria, wielotysięczne osiedla mieszkaniowe, wspaniałe gmachy nowej fundacji Uniwersytetu Jagiellońskiego i innych uczelni z jego pnia powstałych, dziesiątki kilometrów nowych ulic, nowych linii tramwajowych, nowe dzielnice, domy kultury, stadiony sportowe, internaty, od podstaw zbudowane szkolnictwo zawodowe i wiele, wiele innych trwałych pomników pracy i rozwoju.

Dwudziestolecie nowego pokolenia przejdzie do historii jako lata fundowania mocnych podstaw Krakowa niedalekiej przyszłości 800-tysięcznego ,dobrze zorganizowanego, wielkiego nowoczesnego miasta.

Chcąc scharakteryzować rozwój Krakowa w okresie dwudziestolecia Polski Ludowej, można w najbardziej uproszczonym ujęciu powiedzieć, że w tym okresie zbudowano drugi Kraków, — gdyż wielkość miasta w porównaniu z rokiem 1945 — podwoiła się. Kraków kiedyś na tle galicyjskiego, podkarpackiego ubóstwa i zacofania, a dzisiejszy Kraków mocno osadzony w przemysłowym regionie o wielu ośrodkach współczesnej wielkiej chemii, metalurgii, oparty o dwa wielkie kombinaty: nauki skoncentrowanej w jedenastu wyższych uczelniach i przemysłu wyrażonego Hutą im. Lenina — to dwa różne nieporównywalne obiekty. To w naszym dwudziestoleciu na ziemi krakowskiej dziesiątki tysięcy ludzi związało swój byt z nauką, budownictwem i przemysłem. W bilansie porównującym ten dawny Kraków z dzisiejszym, na czołowym miejscu znaleźć się muszą także ogromne, postępowe, nowoczesne przemiany w świadomości mieszkańców Krakowa, wielkie niespotykane na taką skalę w historii procesy zawarte w dziesiątkach tysięcy życiorysów ludzi, którzy szli nie łatwą i prostą drogą od rolnika do hutnika. Nowe dwudziestolecie nadało realny sens, wzbogaciło słownictwo o takie pojęcia jak: awans pokolenia, Polska krajem ludzi kształcących się, powszechny odbiór dóbr kultury.

Sukcesem ostatnich dwudziestu lat jest ukształtowanie się nowego stosunku krakowian do własnego miasta, opartego dzisiaj nie tylko na odczuciu nieprzemijającej wartości przeszłości, zamkniętej w dostojnych sylwetach Wawelu, uroku zabytków, ale przede wszystkim na odczuciu znaczenia przemysłowych i kulturalnych zdobyczy ostatnich lat. Przywrócone na zawsze narodowi w owych styczniowych dniach klejnoty kultury narodowej dopiero dzięki pomocy państwa Ludowego nabrały nowych blasków i takie zostaną przekazane następnym pokoleniom. Wielki program rekonstrukcji i ratowania zabytkowego śródmieścia, olbrzymi rozwój uczelni, powstanie nowych gałęzi przemysłu — to przedsięwzięcia nigdy nie występujące w przeszłości na taką skalę, jaką dziś możemy w Krakowie obserwować. Wytyczony na IV Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej program dalszego socjalistycznego rozwoju naszej Ojczyzny wyznacza dla Krakowa i całego regionu krakowskiego ważną i odpowiedzialną rolę.

Kraków najbliższych kilkunastu lat to miasto wielomiliardowych inwestycji, miasto czterdziestu tysięcy studentów i specjalnie zbudowanego miasteczka akademickiego, miasto nowych tysięcy izb mieszkalnych, miasto cyfr wymagających jeszcze dzisiaj wyobraźni, ale już w dniach jutrzejszych wyznaczających granice zadań dla nas i tysięcy młodych, wkraczających w życie zawodowe i społeczne. Dwudziesta rocznica wyzwolenia Krakowa, umiejscowiona między uzyskanymi już trwałymi zdobyczami i pełną optymizmu perspektywą, jest dla nas uroczystością, wyzwalającą najlepsze myśli i uczucia Dlatego dzień wyzwolenia miasta Krakowa będzie na zawsze taką datą, której znaczenie z roku na rok wzrasta i rozszerza się. Niech mi więc wolno będzie w imieniu mieszkańców podwawelskiego grodu wznieść dziękczynny, serdeczny i gorący okrzyk:

Niech żyje okryta chwałą Armia Radziecka, niech żyje współpraca i przyjaźń narodów Związku Radzieckiego i Narodu Polskiego, niech jak najpiękniej owocują idee, dla których w naszym mieście niewyczerpalnym i odżywczym zródłem stał się dzień 18 stycznia 1945 roku!

Niech żyje i rozkwita nasza Ojczyzna Polska Rzeczpospolita Ludowa."

Skolei Przewodniczący Sesji mgr Andrzej Kurz udziela głosu Marszałkowi Związku Radzieckiego i Honorowemu Obywatelowi miasta Krakowa Tow. Iwanowi Stiepanowiczowi Koniewowi, który wygłasza następujące przemówienie:

„Drodzy Towarzysze i Przyjaciele!

Pozwólcie mi przede wszystkim podziękować Wam — przedstawicielom władz województwa i władz miasta Krakowa za to serdeczne zaproszenie do wzięcia udziału w uroczystościach poświęconych dwudziestoleciu oswobodzenia miasta Krakowa spod okupacji faszystowskiej. Chciałbym także przekazać Wam najgorętsze i najserdeczniejsze pozdrowienia od narodów Związku Radzieckiego, od naszej wielkiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, od naszych sił zbrojnych i od mnie osobiście jako Obywatela miasta Krakowa. Oto minęło już dwadzieścia lat od tych czasów, gdy Armia Radziecka wygnała hitlerowskich najeźdźców z granic Związku Radzieckiego i rozpoczęła swój historyczny pochód oswobadzając kraje południowej i południowo-wschodniej Europy spod jarzma faszyzmu. Do końca roku 1944 wojska radzieckie współdziałając z narodowymi ruchami wyzwoleńczymi krajów europejskich oswobodziły Rumunię, Bułgarię, znaczną część Polski, Jugosławię, Czechosłowację, część Węgier i Norwegię. Faszystowskie Niemcy straciwszy prawie wszystkich swoich europejskch sojuszników znalazły się w całkowitej politycznej izolacji wciśnięte w kleszcze dwóch frontów. Wspominam o tym dlatego — Drodzy Przyjaciele — że warto, a nawet jest rzeczą konieczną wyciągnąć wnioski z lekcji historii, szczególnie w naszej epoce, w obecnej sytuacji. Proszę mi wybaczyć, że wracam do tych czasów, ale wydaje mi się, że każdy obywatel Związku Radzieckiego i każdy obywatel Polski — krajów, w których budowa socjalizmu i komunizmu znajduje się w pełnym toku, które prowadzą politykę antywojenną i politykę zapobiegania wojnie — powinien pamiętać o tej trudnej lekcji historii. Tym bardziej, że oba te narody w ciągu ostatniej wojny światowej poniosły największe straty. Ci dwaj rodzeni bracia — naród radziecki i naród polski odczuły na sobie skutki wszystkich potwornych zbrodni hitlerowskich, doświadczyły całego okrucieństwa okupacji, poznały wszystkie trudności i ogrom nędzy związanej z wojną. Dlatego — nie wiem, czy w pełni rozumiecie język rosyjski — ale w każdym razie to, co czuję, mógłbym wyrazić w ten sposób ,że moje serce bije razem z sercami Waszymi. I że my wszyscy razem nienawidzimy wojny i mówimy o wojnie obecnie tylko dlatego, żeby jej w przyszłości zapobiec. Dzięki wysiłkom Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Rządu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, dzięki bohaterskiemu wysiłkowi narodu radzieckiego i ogromnym możliwościom gospodarki socjalistycznej naszego kraju, Armia Radziecka

wkroczyła w roku 1945 w pełni swej potęgi bojowej i sławy wojennej. Pod względem liczebności, wyposażenia i struktury organizacyjnej, nasycenie nowoczesną techniką bojową i jej jakością, pod względem poziomu sztuki wojennej i wysokiego moralé wszystkich żołnierzy i oficerów Armia Radziecka nie miała sobie równej na całym świecie. Radzieckie siły zbrojne posiadały pełną inicjatywę strategiczną. Przygotowywały się — podobnie jak i wojska sojusznicze na Zachodzie — do decydujących walk. żeby zakończyć rozbijanie niemieckiej armii faszystowskiej i zmusić faszystowskie Niemcy do bezwarunkowej kapitulacji. Razem z Armią Radziecką przeciwko wspólnemu wrogowi walczyli najlepsi synowie polskiego narodu — żołnierze Wojska Polskiego. Przed Armią Radziecką stanęło zadanie rozgromienia strategicznych ugrupowań wrogich wojsk w kierunku na Pomorze, Berlin, Pragę, Wiedeń, opanowanie Berlina i zakończenie wyzwalania krajów wschodniej i południowo-wschodniej Europy. Urzeczywistnienie tych celów można było przeprowadzić tylko przez jednoczesne przeprowadzenie szeregu poważnych operacji strategicznych na całym froncie niemiecko-radzieckim. Podstawowe wysiłki naszych zjednoczonych sił koncentrowały się przy tym na głównym kierunku Berlińskim. Tu skoncentrowane było 45 procent wszystkich sił ludzkich, 70 procent czołgów i jednostek artylerii samochodowej, 43 procent artylerii i samolotów wszystkich sił zbrojnych. Ogólny cel strategiczny operacji polegał na tym, żeby rozgromić niemieckie zgrupowanie armii faszystowskich — tak zwaną grupę A — broniącą się na terytorium Polski i osłaniającą szczególnie ważne rejony Niemiec, dalej — żeby wyjść na Odrę i stworzyć dogodną podstawę wyjściową do ostatecznego uderzenia na Berlin. Natarcie wojsk radzieckich planowane było na dzień 20 stycznia 1945 roku. Jednakże okazało się później, że trzeba go będzie rozpocząć we wcześniejszym terminie w związku z koniecznością okazania natychmiastowej pomocy naszym sojusznikom — wojskom anglo-amerykańskim. Jak wiadomo w dniu 16 grudnia 1944 r. niemieckie wojska faszystowskie przeszły do kontrofensywy na froncie zachodnim w Ardenach. W ciągu krótkiego czasu udało im się przerwać front I Armii Amerykańskiej, przedostać się na głębokość 90 kilometrów i sformować front na rzece Mozeli. Anglo-amerykańskie wojska znalazły się w krytycznym położeniu i zmuszone były wysofywać się w popłochu. W tych trudnych dla wojsk anglo-amerykańskich warunkach generał Eisenhower zwrócił się do komitetu szefów połączonych sztabów pisząc: „Jeżeli Rosjanie mają zamiar podjąć natarcie w tym, albo w następnym miesiącu, to fakt ten ma dla mnie wyjątkowo duże znaczeznie, gdyż w związku z tym zmodyfikowałbym swoje plany. Czy można coś zrobić, żeby osiągnąć taką koordynację działań?”. W dniu 24 grudnia 1944 r. ówczesny Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Roosevelt skierował do szefa rządu radzieckiego list, w którym pisał: „abyśmy wszyscy mogli otrzymać informacje ważne dla koordynacji nasyzch wysiłków mam zamiar przekazać Generałowi Eisenhowerowi polecenie skierowania z jego sztabu oficera w pełni kompetentnego do Moskwy dla przedyskutowania z wami sytuacji na odcinku podległym Eisenhowerowi na froncie zachodnim i problemu współdziałania z frontem wschodnim to znaczy z frontem radzieckim”. Na początku stycznia położenie wojsk anglo-amerykańskich w Ardenach i na południe od nich było wciąż ciężkie. Dlatego premier Wielkiej Brytanii Churchill w imieniu anglo-amerykańskiego dowództwa zmuszony był, właśnie: powtarzam: był w dniu 6 stycznia 1945 r. zmuszony zwrócić się do naczelnego dowództwa radzieckich sił zbrojnych z prośbą o natychmiastową pomoc. Pisał on między innymi: „Na zachodzie trwają bardzo ciężkie walki. Będę wdzięczny jeżeli poinformujecie mnie, czy możemy liczyć na poważną radziecką ofensywę na froncie Wisły, albo w jakimś innym miejscu w ciągu stycznia”. Jak więc widzicie, w tym czasie wojska radzieckie w centrum, na głównym berlińskim kierunku natarcia znajdowały się na linii Wisły i posiadały pozycje wyjściowe tak na I Białoruskim jak i na I Ukraińskim Froncie. Radzieckie naczelne dowództwo sił zbrojnych wierne swemu sojuszniczemu obowiązkowi nie bacząc na to, że przygotowanie wojsk nie było jeszcze zakończone i że warunki meteorologiczne były nieodpowiednie, w styczniu tego roku postanowiły przesunąć termin rozpoczęcia natarcia naszych wojsk z dnia 20 stycznia na dzień 12 stycznia 1945 r.

Dzisiaj mija dwadzieścia lat od tamtych wydarzeń, a burżuazyjni historycy starają się za wszelką cenę pomniejszyć znaczenie a nawet przemilczeć w ogóle ogromną polityczną i wojennostrategiczną rolę, jaką odegrało styczniowe natarcie Armii Radzieckiej dla sojuszników zachodnich w roku 1945. Świadomie fałszują oni wydarzenia związane z kontrofensywą hitlerowców w Ardenach. Tak na przykład w książkach amerykańskich, angielskich i francuskich historyków trudno znaleźć choćby wzmiankę o takim fakcie, jak to, że pomoc dla sojuszników zachodnich, którzy znaleźli się w kłopotliwej sytuacji na progu 1945 roku przyszła ze wschodu, ze strony Związku Radzieckiego. Niektórzy burżuazyjni politycy i historycy starają się udowodnić, że kampania w Ardenach zmusiła dowództwo hitlerowskie do przerzucenia w ten rejon wszystkich swoich rezerw sił i środków a także do rzekomego przerzucenia z frontu wschodniego znacznej części swych sił, co miało osłabić ich na tamtym froncie i pozwoliło Armii Radzieckiej osiągnąć tak wielkie i efektowne zwycięstwo w czasie styczniowo—lutowej ofensywy w roku 1945. Bezpodstawność takich twierdzeń obalają po prostu fakty. Fakty oparte na oficjalnych danych hitlerowskiego sztabu generalnego, które to dokumenty jako zdobycz wojenna wpadły w ręce dowództwa radzieckiego. Od października do grudnia 1944 roku, to jest w okresie przygotowania i przeprowadzenia operacji w Ardenach, niemieckie dowództwo faszystowskie przerzuciło z frontu wschodniego na zachodni tylko pięć i pół dywizji. Ale właśnie w tym okresie dowództwo hitlerowskie wzmocniło swoje wojska działające na froncie wschodnim dwudziestoma pięcioma dywizjami i jedenastoma brygadami. Nie sądzę, żeby historycy zachodnio-europejscy byli takimi ignorantami w zakresie arytmetyki, ażeby nie byli w stanie odjąć sobie od cyfry 25 — 5, od cyfry 11 — 5. Ale jak widać taki analfabetyzm jest dla nich wygodny, czego dowodem jest fakt, że twierdzą coś wręcz odwrotnego. Główne siły hitlerowskiego Wermachtu pozostały zatem — jak to widać — na froncie radziecko-niemieckim, a ci, którzy walczyli na tym froncie, wiedzą o tym doskonale. Podobnie jak wie o tym naród polski, szczególnie dlatego, ponieważ działania wojenne przebiegały na terytorium naszego brata i sojusznika — państwa polskiego. Jeżeli przeciwko wojskom anglo-amerykańskim na froncie zachodnim u progu roku 1945 walczyło tylko 75,5 dywizji, to przeciwko Armii Radzieckiej — 179 dywizji niemieckich wojsk faszystowskich. Na froncie radziecko-niemieckim walczyły dywizje o najwyższej sprawności bojowej. W dniu 12 stycznia 1945 r. na osiem dni przed wyznaczonym terminem huk dział obwieścił światu o początku nowej ofensywy Armii Radzieckiej na ogromnym froncie od Morza Bałtyckiego aż po Karpaty. Najpierw przeszedł do natarcia Pierwszy Front Ukraiński, którego dowództwo sprawowałem w tym

okresie.. Mam więc zaszczyt — jak się to mówi — przedstawić się Wam i przypomnieć rozwój ówczesnych wydarzeń wojennych. I tak zaczęła się ostatnia kampania bojowa radzieckich sił zbrojnych w wojnie przeciwko faszystowskim Niemcom, która zakończyła się w maju pełnym i ostatecznym zwycięstwem. Decydujące wydarzenia ze stycznia i lutego 1945 r. miały miejsce na głównym warszawsko-berlińskim kierunku natarcia, na odcinku ataku Pierwszego Frontu Białoruskiego i Pierwszego Frontu Ukraińskiego, które przeprowadziły jedną z największych operacji bojowych Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, tak zwaną operację Wisła—Odra. Niemieckie dowództwo faszystowskie przygotowując się do obrony Berlina zawczasu stworzyło między Wisłą a Odrą — dla was jest to wszystko bardzo bliskie i zrozumiałe — siedem pasów obronnych, o łącznej głębokości pięciuset kilometrów i zgrupowało tutaj ponad trzydzieści dywizji o niemal pełnym składzie osobowym, co było rzeczą wyjątkową w owym okresie wojny. Biorąc to pod uwagę radzieckie dowództwo naczelne zdecydowało dla przeprowadzenia operacji Wisła—Odra przeznaczyć siły i środki Pierwszego Frontu Białoruskiego, Pierwszego Frontu Ukraińskiego i Pierwszej Armii Wojska Polskiego .Zmasowane uderzenie sił i środków na głównym kierunku natarcia dało możność wojskom Pierwszego Frontu Ukraińskiego i Pierwszego Frontu Białoruskiego w ciągu pierwszego dnia ofensywy przełamania całej strefy obronnej przeciwnika, przesunięcia się na dwadzieścia do trzydziestu kilometrów wgłąb i rozbicia wprowadzonych do walki rezerw operacyjnych nieprzyjaciela. Mnie jako uczestnikowi tych walk wydaje się bardzo interesująca wypowiedź przeciwnika, to jest tej strony, która oceniała siłę naszego uderzenia, jednego z hitlerowskich generałów, który w książce „Z walk II wojny światowej" pisze: „Uderzenie było tak silne, że przedarło się nie tylko przez dywizje pierwszego rzutu, które broniły się na przednim skraju i w strefie obrony taktycznej, ale i przez dość silne rezerwy operacyjne podciągnięte do przodu bardzo blisko frontu zgodnie z kategorycznym żądaniem Hitlera". Naturalnie na Hitlera można dzisiaj wszystko zwalić. Ale myślę, że nie bez błędów i pomyłek była ta taktyka niemieckich generałów, tych złoczyńców, którzy dowodzili wojskami, działającymi na terenie Polski. W rzeczywistości jednak liczne wyłomy dokonane w obronie hitlerowskiej umożliwiły wtargnięcie w głąb radzieckich czołgów i jednostek pod kierownictwem doświadczonych dowódców Bogdanowa, Katukowa, Rybałtowa, Wietuszenki i wielu innych. Działając szybko i umiejętnie przedostały się one na terytorium na którym mogły rozwinąć działanie operacyjne i skierowały się na zachód. Jedną z najbardziej charakterystycznych cech styczniowego natarcia wojsk radzieckich była druzgocąca siła uderzeń ,manewr o określonym celu taktycznym, szybkość i śmiałość działania .Teraz już nie tworzyliśmy zorganizowanego frontu wokół okrążanych jednostek niemieckich i ugrupowań wojsk. Rozbijano je i rozdzielano mocnymi uderzeniami rozcinającymi bez widocznego zmniejszenia tempa ofensywy. Tempo to było bardzo wysokie. W poszczególnych dniach nasze czołgi i wojska zmechanizowane przesuwały się do przodu na głębokość sześćdziesięciu do siedemdziesięciu kilometrów na dobę. Wróg nie miał ani chwili odpoczynku. Jego dywizje przybywające z zachodu od razu dostawały się pod ogień naszych wojsk. I dobrze byłoby o tym pamiętać. A szczególnie warto to przypomnieć dzisiaj militarystom i rewizjonistom zachodnio-niemieckim. W ciągu 23 dni wojska Pierwszego Frontu Białoruskiego i Pierwszego Frontu Ukraińskiego oraz Pierwszej Armii Wojska Polskiego przy aktywnym współdziałaniu z wojskami Drugiego Frontu Białoruskiego pod dowództwem marszałka Związku Radzieckiego Konstantego Rokossowskiego i Czwartego Frontu Ukraińskiego przesunęły się na głębokość sześciuset kilometrów, rozszerzyły wyłom do tysiąca kilometrów i z miejsca sforsowały szereg rzek, w szczególności zaś rzekę Odrę, zdobyły na zachodnim brzegu wiele ważnych przyczółków i okrążyły w twierdzy Breslau — według ówczesnej transkrypcji — a obecnym Wrocławiu duże ugrupowanie wojsk. Wojska radzieckie znalazły się dosłownie na przedpolach Berlina w odległości sześćdziesięciu kilometrów od tego miasta. Zdecydowane natarcie radzieckich wojsk na centralnym odcinku frontu niemiecko-radzieckiego pokrzyżowały wszystkie plany hitlerowskiego dowództwa na zachodzie. Położenie wojsk anglo-amerykańskich zdecydowanie się zmieniło. Stało się o wiele wygodniejsze .Pozwoliło im to odepchnąć niemieckie siły na poprzednie pozycje i przejść do kolejnego natarcia przeciwko niemieckim wojskom na zachodzie. W czasie styczniowo-lutowej ofensywy wojska radzieckie rozrozgromiły główne siły niemieckich armii faszystowskich grupy A, oswobodziły znaczną część Polski z jej stolicą Krakowem, opanowały szczególnie ważny śląski okręg przemysłowy i przeniosły działania bojowe na terytorium Niemiec, na terytorium wroga. I tak — Drodzy Przyjaciele — przebiegała decydująca walka o losy Krakowa. Trzeba było przeprowadzić operację wyzwolenia miasta szybko, zdecydowanie i w krótkim terminie, ale nie za wszelką cenę. Wiadomo, że walki w miastach są rzeczą niezwykle skomplikowaną z punktu widzenia sztuki wojennej. Przeciwnik może powstrzymywać natarcie stosunkowo niewielkimi siłami, atakujący ponoszą znaczne straty, a poza tym walki takie przynoszą kolosalne szkody miastu i jego mieszkańcom. A w tym przypadku chodziło przecież o wyzwolenie najstarszego centrum kulturalnego i drugiej stolicy Polski, którego zniszczenie mogłoby spowodować wiele trudności w przyszłym rozwoju i odbudowie waszego bratniego kraju .Jednym słowem — Drodzy Przyjaciele — podejmowanie walki w Krakowie stanowiłoby dla nas bardzo niedogodne rozwiązanie, niepożądane ani dla nas, ani dla was — Polaków. Miasto trzeba było zdobyć metodą manewru oskrzydlającego. Dla wzmocnienia oddziałów uderzających w kierunku Krakowa, z drugiego rzutu wydzielono 59 Armię pod kierownictwem doświadczonego dowódcy generała lejtnanta Iwana Terientiewicza Korownikowa. Liczyliśmy się z tym, że armia ta, jako wypoczęta, będzie mogła poruszać się szybciej i zrealizować manewr zaplanowany przez Miechów, następnie wyjść na północno-zachodnie i zachodnie obrzeża Krakowa współpracując z działającą już od wschodu 60 Armią wraz z przydzielonym do wzmocnienia 59 Armii Czwartym Gwardyjskim Kantymirowskim Korpusem, które to siły były zdolne do realizacji tego zadania. W przeddzień starcia wyjechaliśmy pod Kraków, żeby dopomóc w organizacji manewru związanego ze zdobyciem Krakowa. Zwiad doniósł, że hitlerowcy umocnili się w Krakowie i przygotowali się do prowadzenia walki o miasto za wszelką cenę. Miasto było mocną twierdzą, okoloną kilkoma pierścieniami pasów obronnych, fortów, umocnień żelazo-betonowych i punktów ogniowych. Wiedzieliśmy, że hitlerowcy trzymają się zasady: „po nas choćby i potop", to jest taktyki spalonej ziemi. Wiedzieliśmy, że niszczą wszystko, wysadzają w powietrze i dewastują. Przygotowali się oni do zniszczenia Krakowa aż do fundamentów. Obiekty przemysłowe, zabytki i budowle — wszystko to zostało zaminowane. W tych warunkach nie można było zwlekać. Oceniwszy sytuację na miejscu, tutaj na północnych rubieżach Krakowa, zdecydowałem siłami Czwartego Korpusu Czołgów pod dowódz-

twem generała lejtnanta Połubajarowa obejść miasto z zachodu, a siłami 60 Armii uderzyć ze wschodu i południa, a potem wojskami 59 Armii szturmem wtargnąć do miasta z północy i północnego zachodu i wreszcie opanować miasto na linii Wisły, żeby pozbawić przeciwnika możliwości stawiania oporu w mieście. Postanowiliśmy dołożyć wszelkich starań, aby zapobiec zniszczeniu Krakowa. Zdecydowaliśmy się przeprowadzić natarcie bez wstępnego przygotowania artyleryjskiego, co jest też bardzo ważną okolicznością, bez bombardowania z powietrza. chociaż sił artyleryjskich i powietrznych potrzebnych do przeprowadzenia operacji pozwalających pokonać wroga i zadać mu poważne straty mieliśmy nawet — jak się to mówi — więcej niż potrzeba. Cała nadzieja opierała się na tym, że manewr naszych wojsk był nieoczekiwany. Tak się też rzeczywiście stało. Ogromna operacja przebiegła w niezwykle szybkim tempie. Zaskoczony przeciwnik nie zdążył przegrupować swoich sił. W dniu 19 stycznia 1945 r. wojska Korownikowa, Koroczkina i Połubajarowa w całości oswobodziły miasto Kraków od okupantów. Oswobodziliśmy więc miasto, które pozostało prawie nienaruszone. Ocenę tego faktu pozostawiamy Wam — Towarzysze. Wy zrobicie ją lepiej, bo przecież jesteście gospodarzami miasta. Potraficie lepiej i dokładniej stwierdzić, w jakim stanie było wówczas miasto. Wróg poniósłszy wielkie straty wycofał się za Wisłę przesuwając się coraz dalej i dalej na zachód Osobiście obserwowałem natarcie i szturm na miasto. Mogę stwierdzić jako uczestnik tych wydarzeń, że postawa naszego wojska była wspaniała, że żołnierze przejawiali wspaniałe cechy charakteru, upamiętniając tym swe czyny po wieczne czasy. Nie było wtedy czasu na zapoznawanie się z pięknem miasta. Naprawdę, poznałem miasto dopiero w dziesięć lat później, kiedy przybyłem do was z delegacją w roku 1955. Przekonałem się wtedy, że Kraków, to piękne miasto. Zwiedziłem Wawel, kościoły, zwiedziłem Nową Hutę, uczestniczyłem w przyjęciu na Ratuszu. Z wdzięcznością przyjąłem od Obywateli i Rady Narodowej miasta godność honorowego obywatela Krakowa. Zwycięskie natarcie Armii Radzieckiej trwało dalej. Ramię w ramię obok nas walczyli żołnierze Wojska Polskiego. Przeciwnik zmuszony był przerzucić w strefę działania Pierwszego Białoruskiego i Pierwszego Ukraińskiego Frontu dodatkowe jednostki w ilości aż 40 dywizji i czterech brygad, w tej liczbie piętnaście dywizji i dwie brygady z frontu zachodniego. Olbrzymia pod względem zakresu i koncepcji operacja Wisła — Odra wywołała podziw całego narodu radzieckiego i została wysoko oceniona tak przez naszych sojuszników jak i przez naszych przeciwników. Wywołała ona także naturalnie podziw naszych przyjaciół. Wspaniałe sukcesy osiągnięte przez wojska radzieckie podczas tej operacji, połączone przy tym z małymi stratami ludzkimi zawdzięczać należy w dużej mierze sztuce wojennej wysokiej klasy, wyjątkowym zaletom moralno-bojowym żołnierzy i dowódców, upartemu i zdecydowanemu dążeniu wszystkich biorących udział w operacji do tego, żeby jak najszybciej rozbić wroga i wszelkimi siłami przyśpieszyć moment ostatecznego zwycięstwa nad niemieckim faszyzmem. Doświadczenia tej operacji są szczególnie cenne dlatego, że wiele spośród wyżej wymienionych jej cech znajdzie swe zastosowanie i w przyszłej wojnie, jeżeli imperialiści na nią się odważą. Powinni oni pamiętać lekcję tej operacji. Wspominając operację Wisła — Odra, ze szczególnie głębokim uczuciem chciałbym wspomnieć o bohaterstwie naszego żołnierza — radzieckiego i polskiego, o ich męstwie, o ich oddaniu partii komunistycznej i Polskiej Partii Robotniczej, ojczyźnie socjalistycznej, o ich odwadze i dążeniu do jaknajszybszego rozgromienia wroga na jego własnym terytorium. Jak wiecie w następnej operacji w składzie Pierwszego Frontu Ukraińskiego znalazły się nowo zorganizowane polskie siły, Druga Armia Polska pod dowództwem polskiego bohatera Towarzysza Świerczewskiego .Trudno bez podziwu mówić o postępowaniu naszych wojsk i naszych żołnierzy, oficerów i generałów na terenie przeciwnika, kiedy prowadzili już oni boje na terenie wroga. Okazali się oni żołnierzami armii nowego typu, którzy mimo wszystkich niesłychanych zbrodni hitlerowców, pełni oburzenia i gniewu wywołanego ich postępowaniem na ziemi radzieckiej i na ziemiach naszych sojuszników zachowywali się na ziemi wroga jak godni synowie ziemi radzieckiej. Oni wierzyli w swoją przyszłość, w to, że wraz ze zwycięstwem nad faszyzmem hitlerowskim dla wszystkich ludzi miłujących wolność zapanuje pokój. I nie ich to wina — Drodzy Przyjaciele — że do tej pory niestety nie został podpisany traktat pokojowy z Niemcami. Żołnierze nasi wierzyli, że zostanie zabezpieczony długo oczekiwany pokój. Ale niestety aż do chwili obecnej traktat pokojowy nie został podpisany. Tym bardziej więc powinniśmy być czujni i koncentrować swoje wysiłki, swoją pracę nad tym, aby rozwijać nasze kraje i być zawsze gotowymi do odparcia każdej agresji wroga! Nasi żołnierze byli żołnierzami wielkiej armii — oswobodzicielki, która niosła na swoich sztandarach hasła komunizmu. Gwarantowali oni wyzwalanym narodom rzeczy ważniejsze: życie, niezależność, historyczne zabytki dawnej kultury narodowej, wszystkie bogactwa dla ich dalszego rozwoju na nowej drodze życia. Ta droga przyniosła narodowi polskiemu ogromne sukcesy w socjalistycznym budownictwie nowej Ludowej Polski.

Drodzy Towarzysze! Polska, Polska naszych dni jest silnym, przodującym, przemysłowo-rolniczym państwem Europy. Niech żyje naród polski! Obchodząc dwudziestą rocznicę historycznych walk 1945 roku czcimy tym samym świetlaną pamięć radzieckich i polskich żołnierzy, którzy padli w ostatnich walkach z armią hitlerowską za wolność i szczęście wszystkich narodów świata. Wieczna chwała radzieckim żołnierzom, którzy z dumą nieśli bohaterskie sztandary od brzegów Wołgi aż do Łaby! Chwała żołnierzom i bohaterom ruchu oporu bratniego narodu polskiego. naszego sojusznika i wiernego przyjaciela! Niech żyje niewzruszona przyjaźń narodu polskiego i radzieckiego pod przewodem naszych wielkich, bojowych i doświadczonych partii — Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej".

Przewodniczący Sesji podaje, że Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa przyznało Złotą Odznakę „Za Pracę Społeczną dla miasta Krakowa" Tow. Iwanowi Stiepanowiczowi Koniewowi.

Wręczenia Złotej Odznaki „Za Pracę Społeczną dla miasta Krakowa" dokonał Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa, mgr Zbigniew Skolicki.

Po odegraniu przez orkiestrę „Międzynarodówki" mgr Andrzej Kurz zamyka uroczystą Sesję.

Po krótkiej przerwie odbyła się część artystyczna.

W programie udział wzięli artyści scen krakowskich: Jerzy Bączek, Tadeusz Malak i Bogusław Stokowski oraz najlepsze zespoły artystyczne miasta Krakowa, a mianowicie: Krakowski Chór Akademicki Uniwersytetu Jagiel-

lońskiego, zespoły Akordeonistów i Tańca Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina, Zespół Pieśni i Tańca Akademii Górniczo-Hutniczej, Zespół Artystyczny „Kamionka” z Łysej Góry, Dziecięcy Zespół Taneczny Krakowskiego Zarządu Aptek i Orkiestra Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego.

Wyświetlono także fragmenty filmowych kronik archiwalnych i filmów o Krakowie.

SPOTKANIE PREZYDIUM RADY NARODOWEJ m. KRAKOWA z PREZYDENTAMI MIASTA, PRZEWODNICZĄCYMI MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ i PRZEWODNICZĄCYMI PREZYDIUM RADY NARODOWEJ m. KRAKOWA Z OKRESU DWUDZIESTOLECIA 1945—1965

W spotkaniu, które odbyło się w dniu 17 stycznia 1965 r. udział wzięli:

Prezydenci miasta: dr Alfred FIDERKIEWICZ
Stefan WOLAS
dr Henryk DOBROWOLSKI

Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej: Wojciech WOJEWODA
mgr Władysław WÓJCIK

Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa: Marcin WALIGÓRA
Tadeusz MRUGACZ
dr Wiktor BONIECKI

Członkowie Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa:

Przewodniczący: mgr Zbigniew SKOLICKI
Zastępcy: dr Jan GARLICKI
Edward GÓRA
Sekretarz: Jan ANTONISZCZAK
Członkowie: Zdzisław PRZYSIECKI

Sekretarz Komitetu Miejskiego P.Z.P.R. w Krakowie: mgr Andrzej KURZ

Kierownicy wydziałów:

Organizacyjno-Prawnego K. Lepiarczyk
Budżetowo-Gospodarczego S. Rupniewski

Pracownicy wydziałów:

Organizacyjno-Prawnego J. Jędryka
W. Serwin
M. Stypa
Budżetowo-Gospodarczego Z. Balisz
A. Grodecki
J. Tatarczuch

Spotkanie zagaił Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej — Zbigniew SKOLICKI



ZBIGNIEW SKOLICKI — Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa od dnia 6 listopada 1959 r.

Szanowni Towarzysze! Drodzy, Kochani Goście i Koledzy! Witam Was tutaj w starym Krakowie w okresie obchodów dwudziestoletniej rocznicy jego wyzwolenia spod hitlerowskiego jarzma. Wierzcie mi, że robię to ze szczerym wzruszeniem, między innymi i dlatego, że nasze dzisiejsze zebranie zgromadziło ten mały kolektyw, który wpływał w ramach dwudziestolecia w pewnym nieścisłym sensie na przebieg historii Krakowa. Każdy z was — z nas — miał swoją cząstkę w „dowodzeniu” naszym starym grodem i napewno starał się to zrobić w miarę swoich możliwości i sił jak najlepiej, jak najserdeczniej, jak najgoręcej, z przywiązania do tego miasta. Od pierwszych ciężkich chwil zdobywania i utrwalania władzy, aż poprzez rozwój miasta, wyznaczony mu przez partię i nasz rząd, każdy spełnił swoją rolę i prowadził politykę cechującą nasze dwudziestolecie tj. odbudowy i rozwoju. Jakim był Kraków od 1945 r. wy wiecie najlepiej, wiecie to lepiej od nas. Jakim jest — widzicie. A jakim będzie — to chyba razem zobaczymy. Dlatego życzę Wam najlepszego zdrowia, najlepszych sił, tak byśmy razem mogli przeżyć następne dwudziestolecie i spotkać się znowu razem. Pozwólcie, że jednocześnie i w Waszym imieniu i w swoim własnym, serdecznie powitam Tow. Andrzeja Kurza — I Sekretarza Komitetu Miejskiego P.Z.P.R., Przewodniczącego Komitetu Miejskiego Frontu Jedności Narodu, który od długiego okresu czasu towarzyszy naszym poczynaniom, towarzyszy bardzo serdecznie.

Wierzcie mi, że przechodząc do części oficjalnej czuję się ogromnie wzruszony.

Widzę tu Towarzysza Fiderkiewicza, starego działacza, który wprost z grona „pasiaków” przeszedł do tworzenia i organizacji władzy w mieście, widzę tu i innych, którzy swoje najlepsze lata, najlepsze chęci poświęcili odbudowie i utrwaleniu rozwoju naszego starego, podwawelskiego grodu. Witam Was bardzo serdecznie w naszych starych murach, witam was całym sercem w imieniu Rady, w imieniu Prezydium naszej Rady, w imieniu tych wszystkich, którzy mogli tutaj dzisiaj przybyć na krótkie spotkanie.

Prezydium naszej Rady w uznaniu tych wszystkich zasług które położyliście w okresie sprawowania przez Was kierownictwa sztabowego w naszym mieście, postanowiło odznaczyć Was tym, czym miasto w swoich skromnych ramach dysponuje — Złotą Odznaką „Za Pracę Społeczną dla miasta Krakowa”, za pracę przekraczającą ramy wielu obowiązków. Niech mi wolno będzie złożyć Wam z tego tytułu serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia. Niech ta odznaka będzie wyrazem naszej pamięci o Was — starych działaczach.

(Następuje ceremonia wręczenia odznak)

ALEKSANDER MICHALSKI — Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej i Prezydent Miasta od dnia 24 stycznia 1945 r. do 5 lutego 1945 r. Nie objął urzędowania.



ALFRED FIDERKIEWICZ — Prezydent Miasta od dnia 5 lutego 1945 r. do 11 czerwca 1945 r.

...Tak się złożyło, że po rozgromieniu hord hitierowskich przez Armię Czerwoną, a w ślad za tym po wyzwoleniu Krakowa, właśnie mnie spotkał zaszczyt być pierwszym prezydentem tego historycznego grodu. Gdy obejmowałem urzędowanie w dniu 5 lutego 1945 r., magistrat działał już administracyjnie oraz gospodarczo. Jak wiadomo, przywlokłem się do Krakowa z katorgi obozu oświęcimskiego, przesiąknięty dymem krematoriów, w których spalono około pięciu milionów ludzi. Nie imponująco wyglądał pierwszy prezydent, a mimo to został bardzo serdecznie i mile przyjęty. To było bodźcem do samozaparcia i pracy, do powrotu do normalnego życia, odbudowy zniszczeń i uruchomienia zakładów pracy w Krakowie. Pracy było wiele. Ale nie tylko w magistracie. Robotnicy samorzutnie uruchamiali zakłady przemysłowe; Uniwersytet Jagielloński, Akademia Górnicza, szkoły średnie i podstawowe otwierały swoje bramy. Uruchomiono też Teatr im. J. Słowackiego i Teatr Stary, Filharmonię, a wkrótce zaczęła funkcjonować radiostacja. Ruszył też pierwszy tramwaj, ale tylko w dzień i od ulicy Wiślnej do Dworca, bo Elektrownia pracowała na jedynej słabej turbinie.

Sytuacja była ciężka. Ani urzędnicy, ani inni pracownicy magistratu nie otrzymywali żadnego wynagrodzenia za swą pracę, bo kasa była pusta. W tej sytuacji pomogło nam państwo, przyznając trzy miliony złotych na dokarmianie głodnych, a wkrótce potem dalszych dziewięć milionów złotych. Stąd pierwsze wypłaty w magistracie i w zakładach przemysłowych. Chciałem jeszcze mówić o pracy wydziałów magistratu. Dyrektor Grabowski zbierał co tygodnia wszystkich kierowników administracyjnych; omawialiśmy zagadnienia gospodarcze i każdy referował bieżące sprawy swojego odcinka pracy. Mimo, że byłem bardzo wyczerpany, przy pracy odżyłem. Obóz zatarł się w pamięci i nie miałem czasu o nim myśleć. Praca okazała się dla mnie najcenniejszym lekarstwem. Kraków utrzymał mnie przy zdrowiu. Od tego czasu pracuję społecznie i politycznie.

Współpraca z Komendanturą Wojskową Radziecką, była jak najbardziej poprawna. Zwróciłem się do Komendanta Fiedosenki, by pomógł mi w zażegnaniu grożącego w Krakowie głodu. W rezultacie dostaliśmy 47 wagonów mąki. Z uznaniem należy również podkreślić pracę saperów Armii Radzieckiej w odbudowywaniu mostów na Wiśle. Rozpoczęcie budowy, jako też i oddanie mostu do użytku odbywało się uroczyście, przy licznie zgromadzonej publiczności. Przemawiałem, jak również i oficerowie radzieccy. Tymczasem nasze wojska szły razem z Armią Radziecką do Berlina. Coraz radośniejsze wieści przynosiła prasa. W pierwszych dniach czerwca 1945 r. zostałem powołany do pracy w Ambasadzie Polskiej w Londynie. Przyznam się, że pomimo najgłębszych uczuć do Krakowa, musiałem się z nim rozstać.

Wdzięczny jestem i pełen dumy, że dzisiaj, w dwudziestą rocznicę wyzwolenia Krakowa spod okupacji hitlerowskiej mam możność podzielić się krótkimi wspomnieniami w tym gronie pierwszych budowniczych tego miasta, w tym mieście pełnym chwały, stolicy prastarej historii i zabytków nauki, jednego z najpoważniejszych ośrodków kultury Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej...



WOJCIECH WOJEWODA — Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej od dnia 14 czerwca 1945 r. do 18 grudnia 1945 r.

Wojciech Wojewoda wspomina pokrótce swą działalność w organizacji Związku Zawodowego Kolejarzy w okresie przed I wojną światową oraz w okresie międzywojennym. W czasie okupacji działalność Związku została zabroniona, wówczas to W. Wojewoda brał udział w organizowaniu Centralnego Komitetu Kolejarzy do Walki z Okupantem pod oficjalną nazwą komitetu niesienia pomocy wdowom i sierotom po zaginionych kolejarzach. Aresztowany przez Gestapo, wywieziony został do obozu w Lutomierzycach, gdzie przebywał do końca wojny.

...Po wyzwoleniu spod okupacji i wyjściu z obozu, powróciłem do Krakowa w dniu 16 maja 1945 r. W parę dni po powrocie zgłosiłem się do Dyrekcji Kolei do pracy oraz do Wojewódzkiego Komitetu PPS.

W czerwcu 1945 r. na posiedzeniu plenarnym Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie zostałem wybrany jej Przewodniczącym. Stanowisko to zajmowałem do grudnia 1945 r., gdyż już w listopadzie powołano mnie na stanowisko Wojewody Pomorskiego z siedzibą w Bydgoszczy.

Z żalem odchodziłem z Krakowa. Tu spędziłem moje młode lata, tu uczęszczałem do szkoły. Tych lat zapomnieć nie można. Obejmując stanowisko Przewodniczącego obawiałem się, czy sprostam temu zadaniu. Mając wprawdzie ogólną znajomość zagadnień administracji, niewiele miałem przecież praktyki. Jednak dzięki pomocy i radom pracowników m. in. dr Gondorka, obecnego kierownika Oddziału Prawnego, mogłem wywiązać się ze swych obowiązków.

Towarzyszu Przewodniczący, serdecznie dziękuje za dzisiejsze spotkanie.



STEFAN WOLAS — Prezydent Miasta od dnia 14 czerwca 1945 r. do 6 października 1947 r.

Od samego początku, tj. od 24 stycznia 1945 r. kiedy zostałem wybrany wiceprezydentem, zajmowałem się przedsiębiorstwami miejskimi, które poniosły poważne szkody w wyniku działań wojennych (wysadzenie czterech mostów na Wiśle, znajdujących się w pobliżu Elektrowni, Gazowni

i remiz tramwajowych oraz Zakładu Czyszczenia Miasta, znajdującego się w pobliżu Mostu Dębnickiego) itd.

Przedsiębiorstwa te, jak również Zarząd Miasta straciły wszystkie środki lokomocji, wywiezione przez hitlerowców. Trudności z tego powodu były niezmierne.

Nowy Prezydent dr Fiderkiewicz rozpoczął urzędowanie w połowie lutego 1945 r. od kołatania u władz centralnych w Warszawie o pożyczki, dotacje i inne formy pomocy, co pozwoliłoby uruchomić wszystkie siły pracownicze (a było ich ok. 8000).

Załogi przedsiębiorstw stanęły na apel i Elektrownia, Gazownia, Rzeźnia, Wodociągi, Wąpienniki, Cegielnia i inne zakłady pracy uruchomiły produkcję.

Zaczęły napływać pierwsze pieniądze do kas miejskich. Powstały nowe wydziały, których przed 1939 r. nie było: Wydział Kwaterunkowy, Wydział Aprowizacji, Wydział Mienia Opuszczonego i Porzuconego, Wydział Przedsiębiorstw Miejskich.

Zostało powołane t. zw. Kolegium Naczelników, które zbierało się co tydzień i było pomocniczą i opiniodawczą instytucją dla prezydium Zarządu Miasta .

Dnia 9 maja 1945 r. odbyło się na Rynku Głównym zgromadzenie przy udziale wielkich mas ludności Krakowa. Otwierając to zgromadzenie w imieniu Zarządu Miasta ogłosiłem najnowszą wiadomość: kapitulację hitlerowskich Niemiec, upadek Berlina, koniec wojny, koniec ograniczeń wojennych, koniec zaciemnienia. Entuzjazm był ogólny. Cieszyliśmy się, tańczono na wszystkich placach.

Następnie witaliśmy powracające z Berlina wojska polskie. Witaliśmy powracające zwycięskie armie radzieckie. Witaliśmy wodzów: Marszałka Koniewa, Gen. Korownikowa, Gen. Popławskiego i innych.

W czerwcu 1945 r. dr Fiderkiewicz został powołany do dyplomacji, zaś na jego miejsce zostałem wybrany prezydentem miasta.

W tym czasie otrzymałem od ówczesnego ministra administracji Tow. Edwarda Ochaba zapewnienie pomocy dla Zarządu m. Krakowa w celu podpory jego spraw finansowych.

Wybudowaliśmy na plantach obok Barbakanu mauzoleum — pomnik wdzięczności bohaterskim wybawcom Krakowa.

Witaliśmy bohaterów Kołobrzegu, którzy złożyli urnę z ziemią u stóp sarkofagu Władysława Jagiełły. Przyjmowaliśmy powracający z Norymbergi Ołtarz Wita Stwosza. Otwarliśmy podwoje Muzeum Narodowego w Sukiennicach wraz z uratowanym obrazem Hołdu Pruskiego.

Zaczęliśmy rozbierać słupy betonowe w ilości ok. 150 pozostawione przez hitlerowców jako fortyfikacje na głównych ulicach. Również na Rynku Głównym zasypaliśmy utworzone schrony, oraz przywróciliśmy do normalnego stanu planty zryte okopami. Wreszcie z pomocą Ministerstwa Komunikacji wybudowaliśmy nowy most na Wiśle im. Tadeusza Kościuszki wraz z nową linią tramwajową.

Równocześnie z pracą w Zarządzie Miasta zostałem wybrany do Woj. Zarządu Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na zebraniu w dniu 13 lutego 1945 r., zaś we wrześniu 1945 r. zostałem jego przewodniczącym.

Dla Zarządu m. Krakowa polecił Marsz. K. Rokossowski odstąpić pewną ilość samochodów z demobilu po bardzo niskich cenach. Transakcja została zrealizowana w ilości ok. 8O-ciu samochodów ciężarowych i osobowych.

Od jesieni 1945 r. kiedy to został opracowany pierwszy budżet Zarządu Miasta, gospodarka miejska stała już na trwałych podstawach. Otrzymywaliśmy ciągle dotacje na zakup urządzeń szkolnych, na remonty szkół, dróg, zwłaszcza w dzielnicach przyłączonych.

Na podstawie porozumienia z władzami wojskowymi Zarząd Miasta przejął wielką ilość budynków wojskowych w mieście, różnych bastionów, koszar, co pozwoliło na ulokowanie szeregu wyższych szkół np. w koszarach przy ul. Warszawskiej, ulokowano część Politechniki, Konserwatorium i in.

Muszę wreszcie wspomnieć, że na apel Stołecznego Funduszu Odbudowy Stolicy, Zarząd m. Krakowa postanowił odbudować kompleks budynków t. zw. „Dziekanki" w Warszawie.

W miesiącu wrześniu każdego roku odbywały się publiczne zbiórki na SFOS z udziałem członków Zarządu Miasta. W tym samym czasie brałem udział we wszystkich pracach Wojewódzkiej Rady Narodowej — aż do roku 1954, jako członek Komisji Gospodarki Mieszkaniowej i Komunalnej oraz Komisji Kontroli Zawodowej przy Woj. Wydziale Zdrowia.

Ze stanowiska prezydenta m. Krakowa zrezygnowałem w październiku 1947 r. mając przejść do innej pracy państwowej. Niestety stan mojego zdrowia pogorszył się i po wielomiesięcznej kuracji powróciłem do pracy w swoim zawodzie.



ZYGMUNT ZAWADZKI — Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej od dnia 18 grudnia 1945 r. do 12 stycznia 1948 r. (zmarł)



WŁADYSŁAW WÓJCIK — Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej od dnia 12 marca 1948 r. do 6 czerwca 1950 r.

Władysław Wójcik wspomina o swej pracy w organizacji konspiracyjnej PPS w latach okupacji. Od 1942 roku ścigany przez Gestapo ukrywał się, lecz z Krakowa nie wyjechał. Od chwili wyzwolenia miasta spod okupacji hitlerowskiej przystąpił do pracy w legalnej, odrodzonej organizacji PPS. Do W. Wójcika należały sprawy organizacyjne partii dotyczące rejonu Krakowa, a następnie województwa krakowskiego.

...Do Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie zostałem jako członek powołany w 1945 roku, ale na krótki okres czasu, gdyż później przeszedłem do Wojewódzkiej Rady jako radny i z jej ramienia byłem posłem do KRN-u

Do okresu zjednoczenia byłem w Prezydium Komitetu Wojewódzkiego PPS, byłem członkiem trójki politycznej, która prowadziła akcję w kierunku prawidłowego zjednoczenia ruchu robotniczego. W 1948 roku również — tak jak wielu towarzyszy mówiło — nikt mnie o nic nie pytał, tylko wprost mi powiedziano, że delegują mnie do Rady Narodowej i mam objąć przewodnictwo Rady Narodowej w Krakowie.

12 marca 1948 r. uchwałą Miejskiej Rady Narodowej zostałem powołany na stanowisko przewodniczącego. Praca w radzie w dużej mierze absorbowała mój całodzienny czas, warunki pracy nie były łatwe. Rada Narodowa jako organ uchwałodawczy samorządu krakowskiego, nadzorczy i spełniający funkcję kontroli społecznej, równocześnie musiała rozwiązywać szereg istotnych spraw dla miasta oraz uczestniczyć we wszystkich przedsięwzięciach Zarządu Miejskiego zmierzających w kierunku poprawy sytuacji gospodarczej i komunalnej na terenie miasta Krakowa. Miasto miało niewielkie środki finansowe, gdyż budżet miasta w tych latach wahał się w granicach około 3,5 miliarda złotych w starej walucie, przy czym dotacja samorządowego funduszu wyrównawczego łącznie z inwestycjami poszczególnych resortów wynosiła w granicach około 500 milionów złotych w starej walucie. W przeliczeniu na obecną walutę było to wówczas bardzo niewiele. Ponieważ liczyliśmy się z tym, że jednak sytuacja musi ulec poprawie w następnych latach, było przygotowywanych i przepracowanych szereg planów dotyczących rozbudowy miasta Krakowa oraz rozwoju placówek usługowych celem lepszego zaspokojenia potrzeb mieszkańców w zakresie opieki społecznej, oświaty, służby zdrowia oraz w zakresie komunikacji miejskiej.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej przyjęło szczegółowy program rozbudowy komunikacji miejskiej, zmierzający do komunikacyjnego połączenia peryferyjnych dzielnic z centrum miasta oraz z terenami wypoczynkowymi, jak Bielany i Wola Justowska. Również może mało znany jest fakt, że kiedy został opracowany plan rozbudowy komunikacji miejskiej, to przy koncepcji budowy linii tramwajowej od Łagiewnik do Borku Fałęckiego, spotkaliśmy się z niesłychanym oporem. Robiono wszystko, aby uniemożliwić budowę. Odbywaliśmy dziesiątki rozmów z różnymi komisjami, instancjami politycznymi, władzami wojskowymi. Używano rozmaitych argumentów i wnioskowano o odłożenie budowy linii tramwajowej do Borku Fałęckiego na lat dziesięć czy nawet piętnaście, jak będzie budowana równoległa droga do Zakopiańskiej. Doświadczenie tych kilkunastu minionych lat udowodniło, że wybudowanie linii tramwajowej do Borku Fałęckiego było słuszne.

Rozległą dziedziną pracy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej była kontrola społeczna, przy czym stała komisja kontroli obejmowała swym zasięgiem działania nie tylko instytucje podległe radzie, ale także inne instytucje państwowe.

Tak mniej więcej toczyły się sprawy w ciągu lat 1948—1950, to jest do momentu, kiedy weszła w życie nowa ustawa o jednolitych organach władzy terenowej, a ja jako ostatni przewodniczący dualistycznego systemu władz terenowych, w czerwcu 1950 r. zakończyłem swoją kadencję.



HENRYK DOBROWOLSKI — Prezydent Miasta od dnia 6 października 1947 r. do 6 czerwca 1950 r.

Do Krakowa przyjechałem dnia 20 stycznia 1945 r. z delegacją Rządu Tymczasowego w Lublinie. Jechaliśmy tuż za frontem, ciężarowymi autami, pełni trwogi, gdyż po drodze dochodziły różne wieści, że Kraków płonie, że zbombardowany... Tymczasem po przyjeździe zobaczyliśmy, że ocalał.

Zaczęła się więc moja praca nad odbudową oświaty, kierowałem bowiem wydziałem szkolnictwa średniego ogólno-kształcącego w mieście i województwie krakowskim.

Ale znalazłem się również w centrum politycznej działalności; miałem do spełnienia dwa trudne zadania, a mianowicie kierowałem referendum ludowym na terenie województwa krakowskiego, a potem wyborami do pierwszego Sejmu PRL.

Było dużą dla mnie niespodzianką, gdy zostałem wybrany prezydentem miasta; stanowisko to objąłem w październiku 1947 r. Niełatwo było miastem kierować, sytuacja była bardzo trudna, ustawiczna reorganizacja administracji i samorządu miejskiego pracy tej nie ułatwiały. Sytuację pogarszał jeszcze fakt, że wszystkie przedsiębiorstwa, które przynosiły dochody — od miasta odpadły, pod naszym zarządem zostały tylko przedsiębiorstwa deficytowe, a więc te, które spełniały funkcje zakładów użyteczności publicznej jak wodociągi i kanalizacja, zakład oczyszczania miasta itp. A więc skąd wziąć pieniędzy, gdy gospodarka była zdewastowana? Nie było innego wyjścia tylko ograniczenie ilości pracowników miejskich, zmniejszono ją zatem z trzech i pół do dwa i pół tysiąca osób.

Jednak w prasie zaczęły się ukazywać artykuły zarzucające mi „biurokratyzm". Wygrzebywano instrukcje kancelaryjne z czasów austriackich, by wykazać jakie to jeszcze przestarzałe systemy obowiązują w obiegu akt. Ja uważam, że wszędzie tam, gdzie ma być porządnie funkcjonująca administracja, muszą być dobre i dokładne instrukcje, musi być porządek w biurach, w kancelarii głównej i w składnicy akt. Z tak zwanym archiwum zakładowym zetknąłem się po raz pierwszy właśnie w Zarządzie Miejskim i właśnie to moje zetknięcie się z aktami wytyczyło moją dalszą drogę życiową. Dzięki temu, dzięki pośrednio tym dziennikarzom, którzy poddali krytyce moją pracę zostałem historykiem — archiwistą.

Kończąc tych parę słów, chciałbym podziękować za to, że po dwudziestu latach mogliśmy się tutaj spotkać.



MARCIN WALIGÓRA — Przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej od dnia 6 czerwca 1950 r. do 7 kwietnia 1954 r.

Proszę Towarzyszy! Nie będę wracał do historii 1945 roku. Po wejściu w życie nowej ustawy o radach narodowych, w 1950 roku objąłem stanowisko przewodniczącego po okresie tak zwanej dwuwładzy. Nastąpiły wtedy dość trudne czasy. Jako jedno z najważniejszych zagadnień wyłonił się problem budowy Nowej Huty. Odczuwało się wtedy ogromny brak ludzi, a pracy było coraz więcej. Kanalizacja miejska spływała do Wisły jeszcze z tej strony miasta, w Dębnikach i Dąbiu. Trzeba było zrobić pod Wisłą syfon i zrobić kolektor tak, by wszystkie wody odprowadzić poza Nową Hutę. To był ogromny problem — koszta ponad 60 milionów złotych. Drugi problem to Most Dębnicki wysadzony przez Niemców. Był to listopad. Mieliśmy tylko kilkaset ton cementu i postanowiliśmy ten most zbudować. Inżynier projektant tego nowego mostu Dębnickiego, Czelabiński, razem z drugim inżynierem przyszli

tutaj do nas do Prezydium i oznajmili, że w tym okresie za żadne wykonawstwo nie ręczą. Porozumieliśmy się wtedy z Państwowym Instytutem Meteorologicznym, który na okres około sześciu tygodni nie zapowiadał żadnych większych mrozów. Towarzysz Mrugacz, mój zastępca, zabezpieczył budowę mostu przez ogrzewanie koksem. Wszystkie koksiaki jakie w mieście były poustawiano pod mostem, ażeby w czasie betonowania praca nie była przerywana. Ściągnęliśmy ze wszystkich przedsiębiorstw ludzi, zbrojarzy, cieśli, betoniarzy i zrobiliśmy ten most na własne ryzyko. I stanął, piękny i nowoczesny, w zaplanowanym przez nas czasie.

Zaczęły się piętrzyć trudności z linią tramwajową do Nowej Huty. Nie było czym ludzi dowozić do pracy przy budowie. Nie było też Dzielnicowej Rady Narodowej tylko Gminna Rada Narodowa w Mogile, trzeba było więc tę Dzielnicową Radę Narodową w Nowej Hucie utworzyć, trzeba było ją gdzieś ulokować. Pierwszy budynek oddaliśmy do eksploatacji w jesieni bodajże 1950 roku. Szły też i inne inwestycje. Z Funduszu Budowy Szkół wyasygnowaliśmy 500 tysięcy złotych na zaczęcie budowy Hali „Wisły". Kładłem kamień węgielny pod nią. Otworzyliśmy też nową linię tramwajową do Nowej Huty.

Wspominam ten okres bardzo mile i dziękuję Towarzyszom, którzy do tego dzisiejszego spotkania doprowadzili.



TADEUSZ MRUGACZ — Przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej od dnia 7 kwietnia 1954 r. do 24 października 1957 r.

Od 1945 roku byłem tu wiceprzewodniczącym. Jak to się stało? Otóż pełniłem służbę przez dwie doby jako pełnomocnik PPR-u do spraw komunalnych .Jako starego działacza związkowego znali mnie i tu w Warszawie. Usłyszałem, że mam się zgłosić u tow. Fiderkiewicza lub tow. Wolasa do pracy. Gdy się zgłosiłem, tow. Wolas mówi: „Daję ci elektrownię, gazownię, daję ci tramwaj i masz się ze mną kontaktować telefonicznie jak tam wszystko idzie". Towarzysze, węgla nie było w gazowni, zbiorniki rozprute; byli tacy, co mówili: „Nie róbcie, poco, nie płacą". Dopiero trzy dni pracowaliśmy, to powiedziałem im: „Za trzy dni chcecie pieniądze, a ile wam to Niemcy płacili?". No i zaczęło się.

Następnie tow. Mrugacz wspomina o trudnościach z budową tramwaju do Nowej Huty i Borku Fałęckiego, o trudnościach z budową Mostu Dębnickiego, by przejść do sprawy wyłączenia miasta Krakowa z województwa krakowskiego.

... Jako radny Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie zawnioskowałem wyłączenie miasta Krakowa z województwa i wniosku tego nie wycofałem; na remont zabytków Krakowa mieliśmy tylko 30 tysięcy złotych. Zorganizowaliśmy grę liczbową „Lajkonik". Pierwsze dzielnicowe rady narodowe organizowaliśmy. I w jakich trudnych warunkach! Bo chcę tu zaakcentować w szczególności olbrzymi wysiłek aparatu pracowniczego. Może nikt nie uwierzy, ale w czasie pierwszych wyborów do dzielnicowych rad narodowych nie chodziliśmy wogóle do domu, tylko spaliśmy tutaj w biurze. Przecież byłem pierwszym przewodniczącym Frontu Jedności Narodu. To nie było łatwe... Tu, w tym pokoju zasłabłem, bo poprzedniego dnia przyjąłem 147 stron, w ramach skarg i zażaleń. Wyszliśmy wtedy o wpół do czwartej rano, ale przyjąłem wszystkich. I dzisiaj efekt tej pracy jest. Był entuzjazm, była wiara w zwycięstwo, było coś, co nam dawało siłę do pracy. I z tego miejsca, na tym uroczystym posiedzeniu chcę Wam serdecznie podziękować i prosić, byśmy wszyscy dalej tak dobrze i mocno pracowali...



WIKTOR BONIECKI — Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej od dnia 24 października 1957 r. do 6 listopada 1959 r.

Wiktor Boniecki opisuje pokrótce okres, gdy w październiku 1956 r. powołany został na stanowisko sekretarza d/s ekonomicznych Komitetu Wojewódzkiego PZPR, a następnie w 1957 r. na stanowisko Przewodniczącego Rady Narodowej m. Krakowa. Napotykał wtedy na wiele trudności zarówno natury finansowej jak i materialnej .

...Nie mieliśmy na przykład ani jednego kotła do asfaltu, a w mieście było kilkaset kilometrów dróg szutrowych. Robiło się dorywczo jakieś drogi, czy ulice dojazdowe, ale nie robiło się dróg asfaltowych w dzielnicach robotniczych, czy też gdzie indziej. Budownictwo było, ale nie mieliśmy jeszcze właściwych, dobrze zorganizowanych przedsiębiorstw budowlanych. Po wydzieleniu bowiem miasta Krakowa z województwa, nie było bazy materialnej, którą dopiero trzeba było tworzyć i rozszerzać. Uchwaliliśmy wtedy szereg projektów rozbudowy miasta, które jeszcze teraz są wykonywane lub też finalizowane. Pozatem sprawa uposażeń dla urzędników; po zbadaniu okazało się, że są one niższe od przeciętnych, zaczęła się więc walka o zmianę płac. Chodziło jeszcze o jedną rzecz: w mieście było rozprzężenie, niepokoje wśród profesury, wśród studentów ... Powiedziałem sobie, że studentom trzeba przyjść z pomocą i zaczęło się tworzyć studencki klub „Jaszczury". Profesorowie, którzy w tej sprawie tu przychodzili — jak się potem okazało — mieli zastrzeżenia natury formalnej, gdyż samo założenie bardzo im się podobało. Widziałem też, że ślubów udziela się w nieodpowiednich warunkach. Wówczas powiedziałem, że muszą być firanki, trzeba położyć jakiś prosty dywan, poleciłem, by nie spisywano formalności tu, gdzie udziela się ślubów tylko w innych pokojach; łańcuchy dla urzędników — ślubów tych udzielających wprowadzono potem w całej Polsce. Jeśli się ma wolę, można dużo zrobić, tylko jest jedna rzecz: z dobrymi pracownikami, dobrymi urzędnikami; są nimi nie tylko urzędnicy, ale są nimi i woźni, którzy już po czterdzieści lat tu pracują i wielu, wielu innych. Muszę osobiście powiedzieć, że ten okres bardzo mile wspominam. Powiem o jeszcze jednej sprawie: w tym okresie kiedy byłem przewodniczącym Prezydium, wiele rzeczy się normowało, żeby zatem zapoznać społeczeństwo z problemami półmilionowego miasta — mówiliśmy o nich przez radio w cotygodniowych prelekcjach. I wtedy na jeszcze jedną rzecz zwróciliśmy uwagę: w mieście jest trwałe nie to, co się robi z obowiązku, ale to, co robi inicjatywa społeczna. Inicjatywa ta nie może jednak być żywiołowa. Czy pamiętacie akcję „ECHA KRAKOWA" — budowa szkoły Tysiąclecia przy ul. Wróblewskiego, którą potem już Prezes

Skolicki otwierał? Czy budowa zespołu klinik pediatrycznych w Prokocimiu?

Na zakończenie W. Boniecki apeluje o podjęcie społecznej inicjatywy budowy ośrodków rekreacyjnych na terenach ziemi sądeckiej.

Następnie ponownie głos zabiera Zbigniew Skolicki:

Przychodzi mi z kolei zakończyć nasze zebranie takie bogate we wspomnienia już dzisiaj historyczne. Okres, który reprezentuję tutaj w Prezydium cechują inne zupełnie wartości ,niż te, o których w wielu wypadkach mówiliście. Po prostu na tle ustabilizowanych w kraju stosunków, na tle znacznie silniejszej władzy ludowej, na tle unormowanych nawet stosunków finansowych przy olbrzymim wzroście naszego budżetu sięgającego dzisiaj kwoty 1.783 milionów złotych na bieżący rok, sytuacja miasta jest inna. W czym ta inność leży? Przede wszystkim w olbrzymim wzmocnieniu sił Partii, które pozwolą na to, żeby w odróżnieniu od waszego okresu, w którym tworzyliście partię i jednocześnie sterowaliście miastem, kiedy trudno było przeprowadzić jakąkolwiek linię rozdziału, my dzisiaj mamy hierarchię i stosunki instancyjne uporządkowane i Partia wzięła olbrzymią część zadań na siebie, kierując i prowadząc cały polityczny ruch. Nie ma dzisiaj i w ogóle nigdy nie było działacza, któryby widział różnicę między czystą polityką i czystym prowadzeniem ekonomiki działania gospodarczego, bo przecież te sprawy bez przerwy o siebie zaczepiają. Uregulowane stosunki polityczne pozwalają nam przede wszystkim poświęcić gros czasu na podstawowe sprawy ekonomiczne, związane z bezprzykładnym rozwojem naszego miasta. Okres ten, który wyście Towarzysze przeżyli, a zwłaszcza okres pierwszych prezydentów, to był okres przede wszystkim zdobywania władzy. Zdobywania i formowania władzy. Wyście tę władzę uformowali .Był moment drugi — utrwalania władzy, a teraz jest chyba okres kontynuacji kierunków wyznaczonych. I tu towarzysze osobisty mały akcent: jakkolwiek do rady narodowej miasta Krakowa przyszedłem w r. 1959, to los zrządził, że praktycznie z tym miastem na innych odcinkach byłem związany od roku 1950. Sprawami handlu, myślą planistyczną, lokalizacją wielu budowli ze szczebla ówczesnej hierarchii wojewódzkiej.

Wasze wysiłki między konspiracją, między walką polityczną, walką o zdobycie władzy, dziś po prostu stawiają nas w pozycji jednej: kontynuatorów waszego dzieła. Kierunek Nowa Huta. Miałem zaszczyt być z ramienia wojewódzkiej rady dwa i pół roku pełnomocnikiem do spraw miasta Nowej Huty, dlatego też uważam, że przecież kierunek i tych pierwszych linii tramwajowych i tych pierwszych budowanych mostów i tych pierwszych kontaktów nowohuckich, to jest dopiero etap wstępny. Naród bez stali żyć nie może. Naród bez bogacenia się nie może istnieć. I to, na co pracuje Nowa Huta, to pracujemy wszyscy dla przyszłych pokoleń.

Kraków wprawdzie nie był zniszczony działaniami wojennymi, ale postępowało zruderowanie i zrujnowanie sięgające przede wszystkim minionego okresu stuletniego. Rujnacja dotyczyła budownictwa okresu austriackiego. Stan ten wymagał zdecydowanej zmiany sytuacji. I sprawę, którą wielu z Was zaczęło, udało nam się w tej kadencji załatwić w postaci uchwał mówiących o odbudowie Starego Miasta. Ale trudności są innej miary, bo to są obiekty zamieszkałe przez ludzi, których trzeba najpierw wyprowadzić i chyba ta sprawa w końcu z miejsca ruszyła. Staramy się w swojej działalności tego okresu mówiąc o tej części naszego życia maksymalnie przywrócić tym właśnie szanownym murom dobry stan nie tylko ze względu na ich architekturę, ale ze względu na potrzeby miasta, jak również ze względu na to, że jest to dzisiaj jeden z nielicznych w Europie obiektów o zachowanej starej linii urbanistycznej. Niestety mamy wciąż jeszcze 53 wsi w obrębie naszego miasta i dlatego sprawa dróg dojazdowych z odległych Rybitw, Toń, Bieżanowa i innych była sprawą istotną. Przecinamy teraz bezkomunikacyjne tereny łączącymi arteriami. Na przykład w tym roku zacznie się wielka robota między krańcami Wieliczki, prawie na granicy Krakowa, za budującą się Akademią Medyczną aż do Borku Fałęckiego — 12 kilometrów nowej arterii. Idziemy na duże roboty związane z doprowadzeniem drugiej drogi dojazdowej do Nowej Huty, pięknej ,nowoczesnej dzielnicy będącej wyrazem myśli oraz woli Partii i Rządu. To jest jedno zadanie. Przechodząc do drugiego zadania muszę wam powiedzieć, że pierwsze szkoły budowane olbrzymim wysiłkiem doczekały się nowych. Dzisiaj już jesteśmy w lepszej sytuacji, mamy środki, mamy materiały, brakuje nam bardzo często ludzi do pracy.

Dziś mam zaszczyt reprezentować Kraków, który wyście zaczęli odbudowywać, Kraków 515 tysięcy mieszkańców, 11 wyższych uczelni, nowych twórczych myśli postępowych.

Chciałem na zakończenie serdecznie i gorąco towarzyszom podziękować za przyjazd do nas i za ich wypowiedzi. Ale wydaje mi się, że na nas wszystkich ciąży pewien obowiązek, zostawienia po sobie chociażby takich wspomnień jak te, które towarzysze tu dzisiaj nam przekazali. Praca nasza mogła być taka, czy inna, podyktowana warunkami czy sytuacjami, ale każdy tutaj dołożył swoją cegiełkę. I w budowie szkół i w tym np. że Kraków z okazji jubileuszu Uniwersytetu wzbogacił się o olbrzymie wartości. Jedna z nich to treść materialna, w sensie udostępnienia nowoczesnych maszyn i budynków, druga — to stworzenie warunków dla młodych naukowców, którzy mogą w tych nowoczesnych warunkach pracować. Popatrzcie na budynek Wyższej Szkoły Rolniczej ,popatrzcie na miasteczko AGH, popatrzcie — na znajdującą się może w tej chwili w najgorszej sytuacji — Politechnikę. Ileż budynków zyskał Uniwersytet! Wyrazić należy nadzieję, aby odpowiedzią na tę funkcję stały się wyniki naukowej i postępowej myśli.

Sądzę, że możemy być dumni z tego naszego spotkania, za które serdecznie Wam dziękuję.



Siedzą od lewej: Tadeusz Mrugacz, Stefan Wolas, Alfred Fiderkiewicz, Henryk Dobrowolski, Marcin Waligóra. Stoją: Wiktor Boniecki, Władysław Wójcik, Wojciech Wojewoda i Zbigniew Skolicki

15

Adres Redakcji i Administracji: Dziennik Urzędowy Rady Narodowej m. Krakowa, Kraków, Pl. Wiosny Ludów 3/4

Prenumerata roczna wynosi 18 zł — półroczna 10 zł

Wszelkie należności z tytułu prenumeraty, ogłoszeń oraz zakupna poszczególnych egzemplarzy uiszczać należy w Narodowym Banku Polskim VII Oddział Miejski, Kraków, konto nr 710-94-569/2, cz. 15, dz. 7, rozdz. 2 na rachunek Wydziału Budżetowo-Gospodarczego. Reklamacje z powodu nie otrzymania poszczególnych numerów Dziennika Urzędowego Rady Narodowej w m. Krakowie należy wnosić niezwłocznie po otrzymaniu następnego kolejnego numeru. Późniejsze reklamacje będą uwzględnione po uiszczeniu ceny reklamowanego numeru.

ODBIORCA

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

KRAK 4, Sarego 7 — 487/65 — 250 W-34

Cena zł 0,90